

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ, WTOREK, 14 GRUDNIA 1937 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 143

Stokilkadziesiąt osób wysłano do Berezy

Znajdują się wśród nich zawodowi przestępcy, lichwiarze, przemytnicy dewiz oraz osoby działające na szkodę interesów gospodarczych państwa

M. inn. wysłano do Berezy właściciela 17 kamienic i dwóch majątków ziemskich

Warszawa, 13 grudnia. (PAT) Urzędowo donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na fakt, iż ogromna ilość przestępstw popełniana jest przez nieliczną stosunkowo grupę zawodowych przestępców kryminalnych, groźnych dla życia i mienia ludności, którzy nie tylko są niezwykle uciążliwi dla społeczeństwa, ale działaniem swoim absorbują stałe organa policji i przyczyniają się do powstawania przeświadczenia o niedostatecznym stanie bezpieczeństwa na niektórych terenach.

W pierwszym rzędzie DOTYCZY TO PRZESTĘPCÓW WYSTĘPUJĄCYCH Z BRONIA W REKU, których zwalczanie polega za sobą nie jednokrotnie ofiary w szeregach policji, oraz przestępców, rekrutujących się z metod społecznych, szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego.

Walka z tego rodzaju działalnością przestępczą jest niezwykle utrudniona, ponieważ przestępcy ci posiadają, z jednej strony wielką rutynę w zacieraniu śladów swej winy, z drugiej zaś strony

stosują metody terroru wobec osób, które mogłyby być świadkami na wypadek postępowania sądowego, tak, że wiele przestępstw w ogóle nie dochodzi do wiadomości organów wymiaru sprawiedliwości.

Ponadto min. spr. wewn. zwróciło uwagę na osoby, które łamiąc lub obchodząc obowiązujące przepisy, trudnią się działalnością,

PRZYNOSZĄCĄ SZKODĘ ŻYWO-
NYM INTERESOM GOSPODARCZYM
PAŃSTWA POLSKIEGO,

dorabiając się na niej wielkiej niekiedy fortun.

W grupie tej na plan pierwszy wybijają się

SPEKULANCI WALUTOWI, SZMUGLERZY DEWIZ I KRUSZCÓW ORAZ ZAWODOWI LICHWIARZE — niszczący materialnie ludność.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju, oraz uniemożliwienia wpływu na jego życie gospodarcze szkodliwym i przestępczym jednostkom, ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło wykorzystać w walce z nimi przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. z 17 czerwca 1934 r., upoważniające do osadzania w miejscu odosobnienia osób

zagrożających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

W WYNIKU PROWADZONEJ AKCJI OSADZONO DOTYCH-
CZAS STU KILKUDZIESIECIU
ZAWODOWYCH PRZESTĘP-
CÓW PRZECIWKO ŻYCIU I MIE-
NIU, ORAZ AFERZYSTÓW, SPE-
KULANTÓW I SZMUGLERÓW.

Osoby skierowane do miejsca odosobnienia zostały wybrane w sposób jak najbardziej skrupulatny i rekrutujący się wyłącznie z elementów szczególnie niebezpiecznych, zawodowo zajmujących się działalnością przestępczą, dotkliwym naruszeniem interesów ludności i państwa.

Wśród osadzonych znajdują się przestępcy, którzy dotychczas, na podstawie poszczególnych wyroków sądowych, spędzili w więzieniach przeszło do 20 lat, jeden zaś z nich był karany 48 razy.

W liczbie ostatnio osadzonych spekulantów i przemytników znajduje się właściciel 17 kamienic i 2-ch majątków ziemskich.

Zmarł w drodze do Berezy

Zwłoki Majerczyka zostały wydane rodzinie

WARSZAWA, 13 grudnia. (PAT) W dniu 3 grudnia b. r. zmarł nagle na udar serca mieszkaniec Będzina Izrael III Majerczyk, skierowany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za nielegalną działalność na

szkodę skarbu państwa i ludności.

Majerczyk był zatrzymany w Sosnowcu w dniu 2 grudnia i zmarł w czasie eskortowania go do Berezy Kartuskiej. Zwłoki zabrała rodzina.

Japonia tworzy nową republikę chińską

Dziś powstać ma „prowizoryczny rząd republiki chińskiej” z siedzibą w Pekinie. Ogłosi on manifest stwierdzający, że rząd nankiński przestał istnieć

Nankin został wczoraj całkowicie opanowany przez Japończyków

Nankin, 13 grudnia. (PAT) O zachodzie słońca Nankin został całkowicie zajęty przez wojska japońskie.

Pekin, 13 grudnia. (PAT) Agencja „Domei” donosi: W związku z upadkiem Nankinu zostanie jutro przed południem utworzony w Pekinie „prowizoryczny rząd republiki chińskiej”. W skład tego rządu wejdzie dwóch b. prezydentów republiki chińskiej, trzech b. premierów, pięciu b. ministrów finansów i 4 b. ministrów stanu.

Prowizoryczny rząd podzielony będzie na trzy komisje: ustawodawczą, wykonawczą i prawną. Na czele komisji ustawodawczej stanie dr. Tang, wybitny polityk i b. minister, przewodniczącym komisji wykonawczej zostanie Wang - Komlin, dawny dyplomata, b. minister finansów i gubernator Banku Chin, komisji zaś prawnej przewodniczyć będzie Tung-Kang, b. prezydent sądu apelacyjnego i b. minister sprawiedliwości.

Rząd prowizoryczny wyda manifest, w którym m. in. oznajmi, że rząd nankiński przestaje istnieć, że wszystkie układy między Chinami a przyjaźnie dla nich usposobionymi państwami utrzymane zostają w mocy, oraz że dla dobra narodu chińskiego wypowiedziana zosta-

nie nieublagalna walka komunizmowi.

Rząd prowizoryczny współpracować będzie z rządami Japonii i Mandżu kuo w zwalczaniu komunizmu oraz w dziedzinach gospodarczej, rozwoju przemysłu i odbudowy zniszczonych miast i wsi chińskich.

Prezydentem nowoutworzonej republiki chińskiej — według doniesień ze źródeł angielskich — ma zostać Tsa-Okon, wiceprezydentem zaś Wu-Pei-Fu premierem i ministrem wojny zostanie Czihsienan.

Tokio, 13 grudnia. (PAT) Przyboczna rada cesarska ze

brała się o godz. 14-ej. W naradzie biorą udział m. in. premier ks. Konoye oraz min. spr. zagr. Hirota.

SHANGHAI, 13 grudnia. Na froncie nankińskim zginęło 12 tys. żołnierzy chińskich od gazów trujących.

Lansbury w Warszawie

Dziś będzie on przyjęty przez Marszałka Smigłego-Rydza

Warszawa, 13 grudnia.

Dziś, o godzinie 12.45 przybył do Warszawy członek brytyjskiej Izby Gmin p. Lansbury, b. wieloletni leader Labour Party, który podjął przed kilkoma miesiącami myśl odbycia prywatnej podróży informacyjnej po poszczególnych państwach Europy, celem zorientowania się w bezpośrednich rozmowach z kierowniczymi osobistościami tych państw na temat możliwości odbudowy szeroko zakrojonej współpracy międzynarodowej.

Przed kilku miesiącami p. Lansbury przyjęty był przez kanclerza Hitlera, następnie przez Mussoliniego, ostatnio zaś przebywał w Pradze, gdzie odbył

rozmowę z prezydentem dr. Benesem i czołowymi osobistościami Czechosłowacji.

Dziś po przyjeździe do Warszawy, p. Lansbury przyjęty był o godzinie 1. popołudniu na dłuższej rozmowie przez ministra Becka, a wieczorem odbył się na jego cześć obiad w ambasadzie brytyjskiej w Warszawie.

Jutro, o godzinie 11-ej przedpołudniem p. Lansbury będzie przyjęty przez Marszałka Smigłego-Rydza, a w południe będzie na śniadaniu gościem min. Becka.

Popołudniu o godz. 5-ej p. Lansbury złoży wizytę premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu, a w środę dnia 15 b. m. wyjeżdża do Spawy, gdzie będzie gościem Pana Prezydenta R. P.

W godzinach wieczornych p. Lansbury opuści Spawę i uda się samochodem do Piotrkowa, gdzie wsiądzie do pociągu, zdążającego do Wiednia.

Podróż p. Lansbury ma charakter informacyjny, i jak już wspomnieliśmy całkowicie prywatny. Nie jest on wysłannikiem rządu angielskiego, jednakże z uwagi na jego sędziwy wiek i kilkadziesiąt lat spędzonych w życiu politycznym, p. Lansbury jest wszędzie przyjmowany z najwyższą kurtuazją i wyczerpująco informowany przez swoich rozmówców.

W podróży towarzyszą p. Lansbury jego przyjaciel polityczny ks. Carter oraz sekretarz osobisty, Barteltt.

Groźny zatarg między Japonią a Ameryką

Japończycy zatopili kanonierkę amerykańską, na której mieściły się biura ambasady. Ostry protest rządu waszyngtońskiego i wzburzenie w całym kraju

Na zatopionej kanonierce zginęło 96 marynarzy

Londyn, 13 grudnia. (PAT) Nad światem zawisł ubległy nocy poważny konflikt.

Kanonierka floty amerykańskiej „Panay” została zbombardowana na rzece Żółtej pomiędzy Nankinem i Wuhu przez samoloty japońskie i zatopiona.

Wypadek ten wydarzył się w odległości 25 mil w górę rzeki od Nankinu. Kanonierka amerykańska zarzucała kotwicę blisko brzegu koło Hohsien dla zabrania kilku ewakuujących się Amerykanów.

Na pokładzie kanonierki oprócz załogi znajdowała się grupa osób ewakuowanych z Nankinu.

W TYM 4-CH CZŁONKÓW AMBASADY BRITYJSKIEJ,

kilku dziennikarzy amerykańskich i angielskich oraz szereg osób, zatrudnionych w filiach amerykańskich towarzystw żeglarskich w Nankinie i okolicznych miastach portowych na rzece Żółtej.

Kanonierka „Panay” służyła w ostatnich dniach po ewakuowaniu ambasady amerykańskiej w Nankinie, jako

PLYWAJĄCE BIURO AMBASADY pod kierownictwem sekretarza ambasady Tichesona któremu towarzyszyli szef kancelarii i urzędnik do spraw szyfru.

Zostali oni wszyscy uratowani. Ogółem uratowanych zostało 54 pasażerów, ALE WŚRÓD NICH JEST SZEREG POWAŻNIE RANNYCH.

Liczba osób, które zatopeli wraz z kanonierką wynosi 18.

Zatonięcie kanonierki „Panay” nastąpiło około 1-ej w nocy według czasu londyńskiego.

Pierwsze wiadomości nadeszły z Nankinu do Szanghaju, a stamtąd do Waszyngtonu, mniej więcej o trzy godziny później.

Prezydent Roosevelt, którego natychmiast poinformowano o wypadku, polecił podawać sobie dalsze wiadomości w tej sprawie. Admiralicja amerykańska

ZARZĄDZIŁA NATYCHMIAST PRZEPROWADZENIE ŚLEDZTWA.

Zatopienie kanonierki „Panay” i spowodowanie śmierci 18-tu osób jej załogi jest niewątpliwie

NAJPOWAŻNIEJSZYM INCYDENTEM,

jakiego dotychczas zaszedł między Japonią i państwami w toku walk w Chinach.

Nowy Jork, 13 grudnia.

(PAT) Reuter donosi, iż liczba ofiar z powodu bombardowania i zatopienia przez samoloty japońskie kanonierki amerykańskiej „Panay” jest znacznie większa, niż przy

puszczano na podstawie pierwszych wiadomości.

Z depeesz, otrzymanych przez „Standard Vacuum” z Szanghaju,

Oświadczenie prezydenta Roosevelta adresowane do cesarza Japonii

Waszyngton, 13 grudnia.

(PAT) Sekretarz Hull w imieniu prezydenta Roosevelta złożył dzisiaj oświadczenie ambasadorowi Saito, przeznaczone dla cesarza japońskiego oraz zakomunikował żądania rządu Stanów Zjednoczonych.

Hull oświadczył, iż prezydent Roosevelt był głęboko poruszony wiadomościami o zbombardowaniu kanonierki amerykańskiej i innych statków pływających pod obcą flagą na rzece Yangtse. Sekretarz stanu prosił ambasadora, aby zechciał o tym powiadomić cesarza. Hull, dodał, iż wszystkie fakty, dotyczące bombardowania kanonierki „Panay”, będą wkrótce po ostatecznym ich uzupełnieniu przedstawione rządowi japońskiemu.

Ambasador Saito poinformował sekretarza stanu Hulla, iż minister spraw zagranicznych Hirota polecił mu wyrazić jaknajgłębsze ubolewanie.

Będą strzelać do wszystkich okrętów

Władze japońskie zawiadomiły o tym admiralicję angielską

Szanghaj, 13 grudnia.

(PAT) Kanonierka brytyjska „Bee” wzięła udział w ratowaniu załogi i pasażerów kanonierki amerykańskiej „Panay”.

Zdaniem obserwatorów neutralnych w Szanghaju, powagę incydentu tego powiększa fakt, iż oddziały armii japońskiej otrzymały rozkaz strzelania do wszystkich

okrętów bez różnicy narodowości.

Londyn, 13 grudnia.

(PAT) Reuter donosi z Hankou: — Dowódca oddziałów japońskich w okręgu Wuhu płk. Hashimoto zawiadomił władze brytyjskie, że statkom, znajdującym się na Yangtse, nie wolno w ciągu najbliższych trzech dni nigdzie się ruszać.

Statki, które nie zastosują się do tego zarządzenia, będą ostrzeliwane. —

Dowódca brytyjskiej kanonierki „Bee” poinformował o tym brytyjską admiralicję.

Londyn, 13 grudnia.

Według doniesień dzisiejszych, bawliący w Londynie w specjalnej misji polityk japoński, bar. Iszy, oświadczył przedstawicielom prasy, że dowództwo wojsk japońskich w Chinach ma zarządzić bombardowanie pociągów francuskich, dowożących z Indo-Chin do południowych prowincji chińskich znaczne transporty broni dla armii nankińskiej.

Oświadczenie japońskie, zawierające pogroźki wobec Francji, wywołało zrozumiętą sensację w kołach politycznych.

Nie trójć zimnej krwi...

Generałowie japońscy nie słuchają rządu

Anglia i Francja nie pozwolą się sprowokować

Paryż, 13 grudnia.

(PAT) Omawiając zatopienie kanonierki amerykańskiej na wodach Yangtse, „l'Empis” podnosi, że konieczne jest zachowanie zimnej krwi i spokoju i niepoddawanie się nerwowości, jaką podobne wypadki zbyt łatwo wywołują w obecnych zamąconych sytuacjach na świecie.

„l'Empis” surowo ocenia działalność Japończyków, wyrażając przekonanie, iż incydentu tego nie można przypisać tylko jakiejś godnej ubolewania pomyłce, lecz wyraża podejrzenie, iż czynni-

ki wojskowe japońskie wylamują się z pod instrukcji centralnego rządu japońskiego i prowadzą politykę na własną rękę, jak to już miało miejsce w Mandżukuo i w Chinach Północnych.

Takie zachowanie władz wojskowych japońskich stanowi dla rządu legalnego Japonii — píše „l'Empis” — poważne niebezpieczeństwo i w interesie tego rządu, który, jak można wnosić, pragnie uniknąć komplikacji międzynarodowych, leży przede wszystkim usunięcie tego niebezpieczeństwa.

Sensacyjny proces przeciw kierownikom tajnej kliniki sterylizacyjnej

Wiedeń, 13 grudnia.

(PAT) W Wiedniu rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko kierownikom tajnej kliniki sterylizacyjnej.

Wśród 16 oskarżonych znajdują się 4 kobiety.

Zdarzenia i ludzie

Rewolucja w Monaco

Groźne chmury kryzysu zawisły nad małym księstwem

Monaco, w grudniu.

Monaco jest małym księstwem na pograniczu Italii i Francji. Książęca rodzina Grimaldich panuje w tym kraju od roku 1640. Do roku 1910 księstwo rządzone było absolutystycznie. Dopiero później otrzymało konstytucję aby stracić ją w 5 lat później. W roku 1917 omal nie doszło do rewolucji. — Książę musiał konstytucję przywrócić. Pomiędzy księciem a miniaturowym parlamentem dochodziło do ciągłych zatargów.

Tego jednak co się obecnie dzieje — w roku 1937 — nigdy dotychczas jeszcze nie było. Krótko mówiąc, rewolucja wisi w powietrzu...

Wprawdzie od „rewolucji” w Monaco świat się nie przewrócił, ale dla 25.000 Monegaszków (tak bowiem nazywają się mieszkańcy księstwa) wynikły w ostatnich czasach bardzo poważne sprawy.

Pod wspaniałym, lazurowym niebem, na wysokich skałach, wiszących nad szczerą tonią morza Śródziemnego, duczo ludzkie są wzburzone. Niezadowolonym przewodzi burmistrz miasta Mo-

naco — Aureglia. Książę Ludwik II tak się obawia rewolucji, że polecił wzmocnić straż pałacową. Mówiono nawet, że zakupił dla swojej armii jeden karabin maszynowy. Już ta wieść sama w sobie mogłaby wywołać rewolucję, gdy by nie to, że po sprawdzeniu okazała się fałszywą.

O co chodzi, dlaczego w tym najspokojniejszym zakątku Europy nagle widnokrąg polityczny pokrył się chmurami?

Złe idzie — kryzys. 25.000 Monegaszków przez wiele, wiele lat nie płaciło żadnych podatków, a prawdę mówiąc — i nic nie robiło. Stary książę Albert miał również spokojne życie. Pobudował on słynne muzeum oceanograficzne, zresztą wraz ze swoim przyjacielem, Polakiem, prof. Hilarowiczem ze Lwowa. Muzeum stoi do dziś dnia, ale z utrzymaniem tej placówki naukowej coraz trudniej — budżet państwa jest kiepski.

I dwór książęcy i muzeum, i cały naród — wszystko to żyło z kasyna gry oraz pięknych warunków klimatycznych kraju. W roku 1933 upadł monopol

księstwa Monaco na kasyno gry. Rząd francuski udzielił koncesji innym kasynom: w Nicei, Cap d'Antibes, Cannes i Juan le Pins. Poza tym kryzys na całym świecie, a szczególnie w Ameryce i Anglii, zakaz wywozu dewiz z rozmaitych krajów — wszystko to razem nadlatowało finansie księstwa. W jaśniejszy gry obroty są minimalne, a więc i mały zysk.

W obliczu klęski, zarząd kasyna wprowadził reformy: goście w kasynie mogą zjawić się niekoniecznie we frakach lub smokingach. Do kasyna można wchodzić o każdej porze dnia i nocy również i w jasnym ubraniu. Ale ta reforma nic nie pomogła. Wraz z upadkiem kasyna gry opustoszały hotele, sklepy i kawiarnie. W szybkim tempie zaczęło podupadać całe Monaco.

Od wielu lat kąpieliska morskie w Monaco, oraz hotele zostały opanowane przez wielkie towarzystwo akcyjne. Towarzystwo Kąpiel Morskich zobowiązane było do opłacania na rzecz państewka wysokiej sumy. Ponieważ wpływy tego Towarzystwa w ciągu ostatnich lat kolosalnie zmalały, przeto nie dziwnego, że zalega ono z opłatami. Skoro więc i tutaj utworzyła się dziura w budżecie Monaco, trzeba było sięgnąć do podatków.

Tego Monegaskom było za dużo. Płacić? Nie, do tego nie są przyzwyczajeni.

Więc też w radzie miasteczka Monaco burmistrz Aureglia wygłosił opozycyjną mowę, w której ostro zaatakował Towarzystwo Kąpiel Morskich za nieuiszczanie opłat. Ale wiadomo powszechnie już od wielu lat, że jeśli Towarzystwo nie płaci, to dzieje się to dlatego, iż... uiszcza ono na ręce księcia i na jego prywatne potrzeby pewne większe sumy. Książę Ludwik II ma wprawdzie złoty charakter, ale ma również lekką rękę. I przeciwko tej lekkiej ręce i podatkowi idzie właśnie groźna rewolucja w Monaco.

Książę Ludwik byłby chętnie zrezygnował z tronu na rzecz swego małoletniego bratanka, ale przeszkadza mu w tym rodzina, a właściwie jedyna jego córka, Charlotte.

Dama ta, połączona węzłem małżeńskim z arystokratą francuskim Palignac, nie prowadzi wzorowego życia. Meza porzuciła, stara się o unieważnienie małżeństwa, natomiast żyje z pewnym Włochem, nazwiskiem Strozzi. Księżniczka dawno już zrezygnowała ze swych praw do tronu, na który, zresztą, nikt by jej nie dopuścił...

Na pięknej Rivierze raj graczy już nie istnieje. Przypominają o tym rajy jeszcze tylko kolorowe widowiska. Do państwa bajki zawitał kryzys i doprowadzi do „rewolucji”.

Legioniści i peowiacy potępiają „ghetto”

i terror stosowany na wyższych uczelniach przez młodzież endecką. — Znamienne rezolucje zjazdu legionowo-peowiackiego we Lwowie

Wykłady w warszawskiej Szkole Głównej Handlowej zostały zawieszono

Lwów, 13 grudnia. W myśl zapowiedzi prezesa Okr. Zw. Legionistów na ostatnim zjeździe legionowo-peowiackim, prezydium połączonych związków zaprosiło przedstawicieli młodzieży akademickiej wszystkich kierunków na wspólne zgromadzenie, celem omówienia i przedyskutowania najaktualniejszych problemów młodzieży akademickiej.

Poszczególne referencje wskazywały na niestannie uprawiany przez młodzież wszechpolską terror w stosunku do tych wszystkich, którzy nie idą po jej linii.

Winę tego rozpolitykowania młodzieży ponosi przede wszystkim Stronictwo Narodowe, które, siejąc anarchię na wyższych uczelniach, usiłuje ją rozszerzyć na inne dziedziny życia wewnętrznego Polski. Zdaniem mówców, należy dopuścić do studiów uniwersyteckich wielką ilość młodzieży chłopskiej i robotniczej, która nie będzie marnowała drogocennych lat studiów na bicie kolegów i wybijanie szyb, jak to czynią będący w większości synowie zamożnych rodziców.

Najbardziej znanym było przemówienie przedstawiciela młodzieży wszechpolskiej, p. Kornasa, który oświadczył, że „młodzież wszechpolska potępia metody stosowania pałki”...

Po wyczerpaniu listy mówców zostały przez aklamacje uchwalone rezolucje, w których m. inn. powiedziane jest: „Legioniści i Peowiacy lwowscy protestują przeciw niekulturalnym wystąpieniom bojówek, nasyłanych przez przywódców endeckich i dają wyraz swemu oburzeniu z powodu napadu tych bojówek w dniu 11 listopada na uczestników pochodów, w szczególności przeciwko biciu i poniewieraniu młodzieży chłopskiej, która przez tłumny udział w Święcie Niepodległości dała wyraz swym uczuciom patriotycznym”.

Legioniści i Peowiacy lwowscy oznajmiają całemu społeczeństwu i młodzieży akademickiej, że w razie powtórzenia się wypadków bicia i znieważania przez bojówki endeckie studentów, pochodzących z pośród chłopów i robotników, będą zmuszeni wystąpić w obronie godności młodzieży akademickiej i pomóc tej młodzieży do zrobienia porządku na wyższych uczelniach, które muszą być świątyniami nauki, a nie obrazem anarchii i zdziżenia.

Odnosnie zaś ostatnich zarządzeń rektora Politechniki, wprowadzających ghetto — zebrani stwierdzają, że „wydawanie zarządzeń przez władze akade-

mickiej pod jawnym terorem grup młodzieży jest sprzeczne z zasadą autonomii szkół akademickich i nie licuje z godnością i powagą władz tych szkół”.

Wskutek nieustających bójek, do których dochodziło w Głównej Szkole Handlowej w Warszawie i wskutek prokla-

Echa zajść antyżydowskich Skazanie 4-ch studentów lwowskich

Lwów, 13 grudnia. Kilkakrotnie odraczany proces studentów Politechniki za ekscesy antyżydowskie został wreszcie definitywnie zakończony.

Na ławie oskarżonych zasiadli: W. Nowotarski, W. Mitis, J. Pudelko, W. Gruca, A. Babiński, J. Łopuszański i A. Bieńkowski, obwinienie o to, że dnia 23 października ub. r. na terenie Politechniki bili Żydów i wypędzali ich ze sal wykładowych, następnie na ul. Leona Sapiehy wytlukli kilkanaście szyb w sklepach żydowskich.

W wyniku rozprawy sąd skazał Mi-

Warszawa, 13 grudnia. Wskutek nieustających bójek, do których dochodziło w Głównej Szkole Handlowej w Warszawie i wskutek prokla-

owania w ub. tygodnia „Dnia bez Żydów” zapadła decyzja zawieszenia zajęć na tej uczelni.

Dzisiaj przy wejściu do głównego gmachu G. S. H. przy ul. Rakowieckiej, wywieszono zostało obwieszczenie rektora uczelni, zapowiadające, iż na podstawie ustawy o szkołach akademickich z dniem 13 b. m. wszelkie zajęcia i wykłady zostają zawieszono aż do odwołania.

Nie należy się spodziewać wznowienia zajęć i wykładów na G. S. H. przed połową stycznia roku przyszłego.

W szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie znów od kilku dni dochodzi do zajść, wywoływanych przez endeków, którzy tarasują wejścia do sal wykładowych, zagrządzając drogę Żydom.

Dziś miało to miejsce na wykładzie prof. Bilewicza. Rektor jednak nie pozwolił na wybryki i dzięki temu studentom Żydzim mogli przystąpić do wykładów.

Na ulicy po wykładach bojówkarze napadli na wychodzących Żydów i jednego z nich dotkliwie pobili.

Ulgi w spłacie wierzytelności hipotecznych

Do dnia 31 grudnia 1939 roku wierzytelności te mogą być spłacane papierami wartościowymi

Warszawa, 13 grudnia. Komisja prawnicza sejmku zajmie się jutro doniosłym i niezmiernie interesującym dla sfer miejskich projektem ustawy o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych.

W uzasadnieniu tego projektu ministerstwo, sprawiedliwości zwraca uwagę, że zadłużenie nieruchomości miejskich przekracza obecnie 1 miliard zł.

Z dniami 1 stycznia 1938 poważna część tych długów staje się natych-

miast płatna, co może wywołać poważny wstrząs gospodarczy. Wobec tego projekt ustawy wprowadzi w życie pewną zasadę, która będzie przejściem do normalnej nowej sytuacji. Wprowadzi się, mianowicie, ułatwienia spłaty wierzytelności, droga konwersji tych wierzytelności na długoterminowe kredyty w listach zastawnych.

Według projektu, wierzytelności hipoteczne mogą być do dnia 31 grudnia 1939 r. spłacane papierami wartościowymi.

Warunki i zasady tej spłaty oraz kurs papierów określi minister skarbu w specjalnym rozporządzeniu.

Egzekucja kapitału wierzytelności hipotecznych będzie niedopuszczalna do dnia 31 grudnia 1938 r.

Sąd na wniosek dłużnika może udzielić ulgi w spłacie długu przez odroczenie terminu zapłaty w całości jednak na okres nie dłuższy niż do dnia 31 grudnia 1943 r.

PAKT O NIEAGRESJI

między Berlinem i Rzymem a Londynem i Paryżem?

Paryż, 13 grudnia. (PAT) Deklaracja niemiecka, wyrażająca solidarność z polityką włoską na tle wystąpienia Włoch z Ligi Narodów, wywołała w Paryżu stosunkowo nie-

„Liga Narodów jest skończona”

— oświadczył Mussolini dziennikarzom niemieckim

BERLIN, 13 grudnia. (PAT) W krótkiej rozmowie z rzymskim korespondentem Niemieckiego Biura Informacyjnego, Mussolini wyraził żywe zadowolenie ze „świetnego oświadczenia rządu Rzeszy”, dotyczące-

wielkie wrażenie. W kołach politycznych wyrażane są obawy, że zarówno wystąpienie Włoch, jak i deklaracja Niemiec, mogą stanowić pewne utrudnienie na drodze rozmów podjętych

go wystąpienia Włoch z Ligi Narodów. — „Jest to znakomite oświadczenie — powiedział Mussolini — jest ono jasne i wyraźne. Przez ostatnie zdanie tego oświadczenia Liga Narodów jest skończona”.

Plenarne posiedzenie sejmku

odbędzie się w czwartek, dn. 16. b.m.

Warszawa, 13 grudnia. (PAT) Plenarne posiedzenie sejmku p. marszałek Car wyznaczył na dzień 16 grudnia br. na godz. 16-tą.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje rządowe projekty ustaw: o ustanowieniu medalu „Za długoletnią

slużbę”, o konwersji 6 i pół procentowej pożyczki zagranicznej, o zmianie warunków dzierżawy państw. monopolu zapalczanego, o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych, w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Starcia między wojskiem a Arabami

w północnej Palestynie. — Sady wojenne funkcjonować będą 2 lata

JEROZOLIMA, 13 grudnia. W północnej Palestynie doszło do poważnych starć między wojskiem i policją z jednej strony a arabskimi aktywistami z drugiej.

Oddziały wojskowe poniosły straty w zabitych. Na dnie wyschniętego stawu pod Hederą znaleziono trupa Araba,

trafionego kilkoma kulami.

„Haboker” donosi z kół zblizonych do kierownictwa wojskowego, że na naradzie komendy wojskowej z zastępcą Wysokiego Komisarza zapadła podobno decyzja, iż sady wojenne funkcjonować mają w Palestynie conajmniej przez dwa lata.

przez wizytę berlińską lorda Halifaxa.

Prezes komisji spraw zagranicznych senatu sen. Beranger w artykule ogłoszonym w niedzielę wyraża podejrzenie, czy gest włoski w stosunku do Ligi Narodów nie stanie się punktem wyjścia do jakiejś większej akcji włoskiej na Morzu Śródziemnym.

Korespondent rzymski „Figaro” notuje pogłoski, zapowiadające, że po wystąpieniu z Ligi Narodów, Włochy zamierzają podjąć większą ofensywę dyplomatyczną i że w związku z tym ambasador niemiecki w Rzymie von Hassel udał się do Berlina. Projekty te mają jakoby przewidywać nową propozycję wspólną, tym razem włosko-niemiecką pod adresem Londynu i Paryża co do zawarcia paktu o nieagresji.

Rokowania handlowe

między Francją a Włochami

PARYŻ, 13 grudnia.

(PAT) Według pogłosek, kursujących w kołach politycznych, w końcu grudnia mają być w Rzymie podjęte rokowania handlowe francusko-włoskie, mające na celu ożywienie wymiany handlowej pomiędzy obu krajami.

Na czele delegacji francuskiej, która na zaproszenie rządu włoskiego ma udać się do Rzymu stanąć na dyrektor departamentu układów handlowych Herve Alphand.

Nowy poseł szwajcarski w Warszawie

Bern, 13 grudnia.

(PAT) Rada federalna uchwaliła przenieść obecnego posła szwajcarskiego min. de Stoutza do Brukseli i mianować nowym posłem w Warszawie min. Martina, dotychczasowego posła w Turcji i Egipcie.

Gen. Rayski w Berlinie

Berlin, 13 grudnia.

(PAT) W poniedziałek rano przybył do Berlina szef lotnictwa wojskowego gen. Rayski w towarzystwie ppłk. Stachonia i majora Sula. Podróż odbyła się na zaproszenie ministra lotnictwa Rzeszy i dowódcy niemieckich sił lotniczych gen. Goeringa.

W ciągu przedpołudnia gen. Rayski złożył wizytę ministrowi wojny marszałkowi Blombergowi, ministrowi lotnictwa gen. Goeringowi, sekretarzowi stanu ministerstwa lotnictwa gen. Milchowi, oraz szefowi sztabu niemieckich sił lotniczych gen. Stumpfowi.

Rumunia nie chce dyktatury

—oświadczył prem. Tatarescu w wielkiej mowie przedwyborczej

Bukareszt, 13 grudnia. (PAT) Premier Tatarescu wygłosił wczoraj przez radio wielką mowę polityczną, w której przedstawił działalność swego rządu w ciągu czterech lat ubiegłych i naszkicował swój program. Odpowiadając następnie na zarzuty, postawione przez przywódcę partii narodowo-chłopskiej Maniu, jakoby rząd pozbawiony był podstawy konstytucyjnej, premier omówił przebieg ostatniego przesilenia rządowego, stwierdzając, że tryb postępowania monarchy

był całkowicie zgodny z konstytucją, która przewiduje, iż król mianuje i odwołuje swych ministrów, którzy powinni cieszyć się zaufaniem parlamentu. Dlatego też do przyszłego parlamentu należy wyrażenie rządowi zaufania, bądź potępienia. Premier przypomniał dalej, że partia narodowo-chłopska uzyskała w ostatnich wyborach municypalnych i departamentalnych tylko 28 procent oddanych głosów, nie może więc w imieniu tej mniejszości domagać się władzy. Jest kiep-

skim żartem — ciągnął dalej premier — twierdzenie Maniu, jakoby Rumunia kroczyła ku dyktaturze. Maniu powinien wiedzieć, że w Rumunii tylko szaleńcy i głupcy mogliby myśleć o dyktaturze. Polityka zewnętrzna Rumunii nie może w żadnym razie służyć tematem agitacji na zebraniach publicznych, gdyż w tej tradycyjnej polityce nic się nie zmienia, a ramy sojuszu pozostają nienaruszone i przyjaźnie są wzmacniane i rozszerzane.

Nowy prezes Banku Wyplat Międzynarodowych

Bazylea, 13 grudnia. (PAT) Na stanowisko prezesa Banku Wyplat Międzynarodowych, na miejsce tragicznie zmarłego Pierre Quesnay, został powołany Roger Auboin.

Manewry angielskie nad kanałem Sueskim

Kair, 13 grudnia. (PAT) Dziś przed południem odbyły się po raz pierwszy wielkie manewry wojsk angielskich w okolicach kanału Sueskiego. Zadaniem ćwiczeń była obrona kanału przed atakiem nieprzyjacielskim od strony ładu egipskiego. W okolicy Ismailiyya, na kanale wodnym, biegnącym równoległe do kanału Sueskiego, został na czas trwania manewrów całkowicie wstrzymany ruch statków.

Wielka powódź w północnej Kalifornii

San Francisco, 13 grudnia. (PAT) W katastrofie powodzi, spowodowanej oberwaniem się chmury, jaka nawiedziła w ostatnich dniach północną Kalifornię, postradało życie 5 osób, zaś ponad 5 tys. osób pozostało bez dachu nad głową.

Natarcie na Madryt odrarte

Gwałtowne bombardowanie stolicy Madryt, 13 grudnia. (PAT) Późnym wieczorem wojska rządowe odparły natarcie oddziałów gen. Franco na most francuski i Casa del Campo.

W ciągu całej nocy panowało wielkie ożywienie na całym froncie w dzielnicach uniwersyteckiej. Nad ranem począł padać śnieg i działania wojskowe ustały.

W niedzielę o godz. 19.30 artyleria powstania rozpoczęła ostrzeliwanie stolicy. Dziesiątki pocisków padły w centralnych dzielnicach miasta, zwłaszcza na Gran Via.

Korespondenci Havasa, którzy znajdowali się wówczas w tych stronach, rzuceni zostali na ziemię siłą wybuchu pocisku, który padł w pobliżu. Ostrzeliwanie pociągnęło za sobą kilka ofiar.

Paryż, 13 grudnia. (PAT) Przed sądem karnym w Paryżu rozpoczął się nowy proces płk. de la Rocque, wytoczony przez prokuraturę, która oskarża go o to, że po rozwiązaniu organizacji „Krzyżów Ognistych” starał się on te organizacje odbudować pod pozorami partii legalnej.

Akt oskarżenia obejmuje poza płk. de la Rocque jeszcze 5 osób, między innymi, deputowanego Ybarnegaray, jako członka komitetu wykonawczego partii społecznej. — Przeciwno szóstemu oskarżonemu dochodzenie zostało umorzono. Był nim jeden z najbliższych współpracowników i przyjaciół płk. de la Rocque słynny lotnik francuski Mermoz, który przed rokiem zaginął w locie transatlantyckim.

Akt oskarżenia zarzuca płk. de la Rocque, że organizował nielegalne zebranie w dniu 4-ym października roku ub. w okolicach t. zw. parku książęcego, w którym odbywał się meeting komunistyczny. Sprawa odbudowania nielegalnej partii jest dopiero drugim punktem oskarżenia.

Nowy występ Rosenberga przeciw religii i Kościołowi

Berlin, 13 grudnia. (PAT) Na zebraniu partyjnym w Berlinie, Alfred Rosenberg, mówiąc o stosunku nar. socj. do religii m. in. powiedział: „Wieczny naród niemiecki stoi ponad wszystkimi Kościołami, wyznaniem i sektami. Wszystkie instytucje, które sprzeciwiają się najszlachetniejszemu wartościom narodowym, nie mogą wie-

Jak się odbyły „wybory” w Rosji?

Wyniki głosowania nie zostały jeszcze ustalone

Moskwa, 13 grudnia. Wybory w ZSSR odbyły się według z góry ustalonego planu. W nocy z soboty na niedzielę specjalne brygady agitatorów obchodzili mieszkania, domagając się, aby wyborcy udawali się gromadnie do lokali wyborczych. Wskutek tych zarządzeń w Moskwie już w pierwszej połowie dnia ludność złożyła swoje głosy.

Akt głosowania odbywał się w sposób jawny — każdy wyborca, wchodząc do lokalu komisji wyborczej oświadczał głośno, iż składa swój głos na kandydatów „partii Lenina — Stalina”. Prawie wszyscy wyborcy podpisali kartki wyborcze.

Według komunikatu Centralnej Komisji Wyborczej 95 proc. wyborców

brało udział w głosowaniu. Komunikat nie stwierdza jednakowoż liczby głosów nieważnych.

Obliczenie głosów w Moskwie ma być zakończony w ciągu dnia dzisiejszego, natomiast ogólny wynik głosowania będzie ustalony dopiero po nadejściu wiadomości ze wszystkich 11 republik sowieckich.

Zwłoki ofiar „Douglasa” w Warszawie

Nagły zgon ojca tragicznie zmarłego radiooperatora Winnika. — Wstrząsający pogrzeb ojca i syna

Lwów, 13 grudnia. Do Lwowa przywieziono zwłoki 5-iu ofiar strasznej katastrofy samolotowej w górach Pirymu.

W obecności przedstawicieli władz oraz narzeczonej s. p. radiooperatora Mariana Winnika, pracownicy „Lotu” przeniesli zwłoki s. p. Winnika do wagonu polskiego.

W wagonie bułgarskim znajdowało się ponad 30 wieńców z napisami bułgarskimi, rumuńskimi i niemieckimi.

Wagon polski ze zwłokami s. p. Winnika odjechał ze Lwowa w poniedziałek do rodzinnego miasta radiooperatora — Doliny. W międzyczasie nadeszła wiadomość, że w Dolinie zmarł nagle ojciec s. p. Mariana Winnika, możliwie, że na skutek ostatnich przeżyć i zmartwień.

Dziś odbył się w Dolinie pogrzeb tragicznie zmarłego radiooperatora Winnika i jego s. p. ojca. Po nabożeństwie w cerkwi gr. - kat. ruszył kondukt pogrzebowy na miejscowy cmentarz. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz ze Lwowa, m. in.: z ramienia min. kom. wicedyrektor inż. Misiewicz, kierownik oddziału „Lotu” we Lwowie inż. Bogucki oraz koledzy z linii lotniczej. Z najbliższej rodziny matka i żona zmarłego oraz narzeczone s. p. Mariana Winnika.

Wagon bułgarski ze zwłokami pozostałych ofiar katastrofy odjechał ze

Lwowa w niedzielę i przybył do Warszawy w poniedziałek o godz. 9.40 na dworzec Warszawa—Wschodnia.

Wstrząsający pogrzeb ojca i syna p. dr. Frejmana — do domu przedpogrzebowego przy cmentarzu żydowskim na Okopowej.

Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Pracownicy „Dziennika Porannego”

przebywają już 7-my tydzień w lokalu wydawnictwa

Warszawa, 13 grudnia. Dziś minął 7 tydzień strajku okupacyjnego 46 pracowników redakcji, administracji i ekspedycji „Dziennika Porannego”.

Jak wiadomo, zatarg w wydawnictwie wynikał na skutek rozwiązania Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego i powołania kuratora sądowego. Za grudzień r. b. pobory pracownikom „Dziennika Porannego” nie zostały wypłacone.

Trwające rokowania pomiędzy nowym kuratorem Maciszewskim a inspekcją pracy i przedstawicielami zwią-

zawodowych, do żadnych rezultatów nie doprowadziły.

Z dniem dzisiejszym w lokalu „Dziennika Porannego”, w którym przebywają strajkujący pracownicy, zapadła ciemność, gdyż z powodu niezapłaconia przez nikogo rachunku elektryczności, wyłączono światło.

Przy zaporciu ściełka, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, bicia serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złym samopoczuciu naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoli wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących.

Motywy wyroku na adw. Szumańskiego

skazanego za zniesławienie min. Grabowskiego

Warszawa, 13 grudnia. W dniu dzisiejszym oddział XII Sądu Grodzkiego w Warszawie doręczył stronom motywy wyroku w głośnym procesie o zniesławienie ministra sprawiedliwości Grabowskiego sądów i prokuratora do spraw politycznych przez adw. Wacława Szumańskiego.

Motywy zawarte są na 12 stronach

pisma maszynowego i podkreślają — jak to miało miejsce w motywach ustnych ogłoszonych przez sąd na rozprawie — iż okolicznością łagodzącą, która spowodowała zmniejszenie wymiaru kary do 6 miesięcy aresztu i 1.500 zł. grzywny, jest fakt powołania się adw. Wacława Szumańskiego na Konstytucję i działanie w dobrej wierze.

Przed wyborami w Austrii

Prawo głosu będą mieli wyłącznie członkowie Frontu Ojczyźnianego

Wiedeń, 13 grudnia. (PAT) Korespondent P. A. T. dowiadyje się ze źródeł miarodajnych, że w ciągu najbliższych dni mają być wydane przez rząd austriacki daleko idące zarządzenia, zmierzające do oczyszczenia szeregów Frontu Patriotycznego z elementów niepewnych pod względem politycznym. Po dokonaniu tej akcji, która potrwa parę miesięcy, będą zarządzone wybory stanowe oraz do ciał ustawodawczych zgodnie z brzmieniem nowej konstytucji austriackiej.

Sensacją pod względem politycznym jest fakt, że do wyborów przyszłych będą uprawnieni tylko członkowie frontu, których liczebność oblicza się obecnie na około 3 miliony, czyli około 50 proc. całej ludności. Obywa-

tele austriaccy, nie będący członkami frontu patriotycznego będą pozbawieni prawa głosowania.

Wyrok na Dembowskiego

za zniesławienie dr. Więtkowskiego zarwierzony

Warszawa, 13 grudnia. Dziś Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę b. urzędnika wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi Dembowskiego, który za zniesławienie b. szefa sanitarnego płk. Więtkowskiego i jego małżonki został skazany na 7 mies. więzienia.

W dniu dzisiejszym Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi zatwierdził w całej rozciągłości.

Burza nad la Manche

Londyn, 13 grudnia. (PAT) Nad kanałem la Manche panuje gwałtowna burza. Komunikacja statkami - promami przewożącymi pociski z Dover do Dunkierki została zawieszona.

W Dover wiatr osiąga szybkość 100 klm. Transatlantyk „Normandie” nie mógł wylądować w Southampton i musiał wejść dalej do zatoki, gdzie morze jest spokojniejsze.

O.Z.N.-Z.M.P.-KONSTYTUCJA

Najprzód kilka cytata z Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 30 poz. 227), czyli z tego dokumentu, o którym mówił płk. Adam Koc, że jest „ostatnim dokumentem, na którym widnieje podpis Józefa Piłsudskiego”:

— „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli...” (art. 1 ust. 1).

— „Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej są: Rząd, Sejm, Senat...” (art. 3 ust. 1).

— „Państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń...” (art. 5 ust. 2).

— „Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne. Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień (art. 7 ust. 1 i 2).

— „Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom...” (art. 111 ust. 1).

Przed kilkoma dniami na biurkach redakcyj warszawskich ukazały się podługne, wytworne koperty, zaadresowane imiennie do najróżniejszych dziennikarzy politycznych. Koperty, opatrzone były drukowanym nagłówkiem „Związek Młodej Polski” i zawierały jednobrzmiące zaproszenia na konferencje prasowe, na której kierownik naczelny Związku Młodej Polski, dawny zastępca, a obecnie następca płk. Adama Koca, p. Jerzy Rutkowski, miał osobiście udzielić wyjaśnień na temat programu i metod działania najnowszej organizacji młodzieży polskiej.

Zebrań, odbyte w lokalu Związku Młodej Polski przy ul. Wiejskiej, w najbliższym sąsiedztwie Sejmu i centrali kierownictwa Obozu Zjednoczenia Narodowego, mieszczącej się przy ul. Matejki nr. 3, było bardzo liczne. Dziennikarze wysłuchali obszernych wywodów p. Jerzego Rutkowskiego i doszli jednomyślnie do przekonania, że program polityczno - społeczny Z.M.P. przypomina bliźniaczo program jednej z grup dawnego O.N.R., nazywającej się grupa „Falangi” i pozostająca pod kierownictwem p. Bolesława Piaseckiego, którego red. Stanisław Mackiewicz (Cat) uroczyście proklamował „polskim Hitlerem”, wyrażając jednocześnie swoje — oczywiście — osobiste przekonanie, że płk. Koc jest powołany do odegrania roli „polskiego Hindenburga”, torującego owemu „polskiemu Hitlerowi” drogę do objęcia władzy w Polsce.

Z wywodów p. Rutkowskiego najciekawsze było to właśnie, co powtarzał on ściśle za swym ideologiem p. Bolesławem Piaseckim. To mianowicie, że młodzież, zgrupowana pod znakiem Z.M.P. dąży do „przełomu narodowego”, co ma być synonimem zmiany istniejącego obecnie ustroju Rzeczypospolitej. Młodzież z Z.M.P. podobnie jak młodzież z „Falangi” jest w szczególności przeciwna parlamentowi, a więc Sejmowi i Senatowi, jest przeciwna równoprawnieniu wszystkich obywateli, jest zdania, że części obywateli Rzplitej, w zależności od ich pochodzenia, czy wy-

znania należy odebrać obywatelskie prawa polityczne.

Słowem — konkretny program zmiany ustroju, program walki; — tak mówił p. Rutkowski wedle wszystkich niezdelementowanych przez nikogo sprawozdań prasowych.

Tak mówił i choć — na pocieszenie zwolenników obecnego ustroju Rzplitej — powiedział, że „wizja przyszłej Polski po przełomie narodowym nie jest jeszcze w naszych umysłach skryształizowana” — to jednak wywołał zamierzone przez siebie wrażenie: — młodzież z Z.M.P. jest gotowa walczyć o obalenie obecnie obowiązującej Konstytucji Kwietniowej.

To jej prawo, szczególnie dlatego, że jest młodzieżą.

Płk. Adam Koc ogłaszając swa zasadniczą deklarację z dnia 21 lutego 1937 r. na podstawie której przystąpił do orga-

nizowania Obozu Zjednoczenia Narodowego powiedział, że za „zasady, wytyczającą drogę ku jutru” uważa — na miejscu 1-ym: — Konstytucję Kwietniową, bo „stanowi ona normę naszego wewnętrznego życia... jest podstawą ładu i porządku w państwie...”

We wszystkich autorytatywnych oświadczeniach osób, odpowiedzialnych za działania Obozu Zjednoczenia Narodowego akcent wierności bezwzględnej dla Konstytucji Kwietniowej powtarzał się stale aż do dni ostatnich, aż do ostatniego wypowiedzenia się płk. Kocą w wywiadzie, udzielonym „Gazecie Polskiej” i aż do ostatniego artykułu płk. Bogusława Miedzińskiego, zamieszczonego w tym piśmie w dniu 9-ym b. m., to jest w dniu uznania „Gazety Polskiej” za naczelny organ prasowy O.Z.N.

Możemy więc uważać — zgodnie ze stanowczym oświadczeniem płk. Kocą —

że O.Z.N. przeciwstawia się wszelkim za miarom obalenia lub najmniejszej nawet zmiany w tekście Ustawy Konstytucyjnej. To jest pewne i nie ulega żadnej wątpliwości...

Kiedy dziennikarze zapytali p. Jerzego Rutkowskiego na konferencji prasowej w Z.M.P. skąd bierze fundusze na prowadzenie roboty organizacyjnej i propagandowej, zakrojonej na skalę bardzo szeroką, a mającą na względzie jako cel ostateczny obalenie obecnie panującego w Polsce ustroju, opartego na Konstytucji Kwietniowej, broniącej przez O.Z.N. — odpowiedział p. Rutkowski z otwartością, przynoszącą mu zaszczyt i godną uznania, że — „pieniądze otrzymuje Związek Młodej Polski od starszego społeczeństwa, zorganizowanego w Obozie Zjednoczenia Narodowego”...

Więc jakto?... Cośby tu trzeba wyjaśnić... (DR. A. B.)

Zmiana rządu we Francji?

Od specjalnego korespondenta „Republiki”

Paryż, w grudniu.

W sferach zwykle dobrze poinformowanych krąży tutaj ostatnio uparczywe pogłoski o bliskim rzekomo upadku lub przynajmniej przebudowie gabinetu. Sytuacja rządu jest właściwie bardzo pomysłna. Odnosił on ostatnio poważny sukces, regulując uposażenia urzędnicze w myśl swoich życzeń. Podróż Delbosa przyczyniła się również do powiększenia jego autorytetu.

Oddawna już, zresztą, nie rozporządzał rząd w Izbie tak znaczną i tak zwartą większością. Jednakże póki trwa sesja izb ustawodawczych, póty niespodzianki są możliwe. Długotrwałe rządy są tutaj wogóle mało popularne, zakrawają bowiem na dyktaturę, a przy tym tytuł jest zawsze niecierpliwych, kandydatów do tek ministerialnych!...

Ze strony szefa rządu również wyczuwa się chęć wzmocnienia swej orkiestry. Pewne trudności wywołuje konieczność wybierania ministrów nie tylko obdarzonych wyjątkowym doświadczeniem i zdolnościami, lecz szczególnie rozporządzających rozgałęzionymi stosunkami i poparciem w tonie własnego stronnictwa. Sytuacja z tego powodu przedstawia zawsze pewne cechy płynności.

W chwili obecnej wyczuwa się wyraźne napięcie na terenie kolonialnym. Rządy socjalistyczne wywołały u tubylców zbyt daleko idące nadzieje. Brak harmonii pomiędzy władzami centralnymi a lokalnymi organami wykonawczymi stworzył warunki korzystne dla obcej propagandy, widzieliśmy przeto, że dawnemu premierowi a obecnemu ministrowi bez teki, Albertowi Sarraut, powierzono rolę koadiutora ministra kolonii.

W tej okoliczności dopatrywać się należy źródła pogłosek o częściowej

przebudowie gabinetu, mającej na celu ostatecznie powierzenie p. Sarraut ważnego resortu kolonii z udzieleniem socjalistom stosownej kompensaty.

Najbliższa przyszłość pokaże, ile w tych pogłoskach jest prawdy. Jedno jest w każdym razie pewne, że gdyby nastąpiły jakieś zmiany, to będą miały charakter czysto osobisty, i że obecna większość przynajmniej do następnych wyborów do Izby przy władzy się utrzyma. Jeśli w lutym 1934 prawica niezależnie od składu partyjnego Izby przedstawiała istotną i groźną siłę społeczną, o tyle zróżniczkowała się ona bardzo od tego czasu i rywalizuje z sobą podłami i koterie przestały odgrywać większą rolę polityczną. Mający zaciebie na wodza de la Rocque jest ostatecznie skompromitowany, a ostatnie wypadki rzuciły cień na innego prawicowca, mianoście na Andre Tardieu, który się przyczynił do upokorzenia de la Rocque'a.

W związku z wykryciem spisku „zakapturzonych” aresztowano wprawdzie tylko osobistości drugorzędne, jednakże wśród przytrzymanych znajduje się ks. Pozzo di Borgo, uchodzący od czasu procesu de La Rocque'a za powiernika Tardieu. Widać w każdym razie, że wśród prawicy istnieją elementy, biorące poważnie rzekomo bezinteresowną rolę przeciwo-komunistyczną niektórych obcych mężów stanu i gotowe z zagranicą współdziałać. W sferach umiarkowanych musi to oczywiście wywołać reakcję i dążenie do współpracy z prawym skrzydłem radykałów.

Mimo chodem wspomnieć należy, że grupa monarchistyczna „Action Française”, już dawniej wyklęta przez Watykan, została ostatnio zdezwuowana przez pretendentą do tronu, ks. Henryka de Guise i jego syna, hr. Paryża. Jednym słowem, na prawicy rozterki i chaos, i sił tych na razie poważnie brać nie należy.

Wielkie zaciekawienie wzbudza tutaj pytanie

CZY WYSTAWA ZOSTANIE PRZEDŁUŻONA.

Wyrok na komunistów lubelskich

Główni oskarżeni skazani zostali na 10 lat więzienia, Wanda Lewicka — na 4 lata

Lublin, 13 grudnia.

(PAT) Po przeszło miesięcznej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł dziś około godz. 14-ej wyrok w procesie 39 oskarżonych o działalność wywrotową.

Wyrokiem sądu skazani zostali główni oskarżeni Franciszek Józwiak i Dawid Lerner po dziesięć lat więzienia, Mieczysław Korzeniowski i Janina

Mira Dierówna po 8 lat, Wanda Lewicka skazana została na 4 lata więzienia.

Poza tym skazano 2 oskarżonych po 7 lat więzienia, 9 po 6 lat, siedmiu po 5 lat, dziesięciu po 4 lata, 3 po 3 lata i czterech po 2 lata, w tym 3 osoby z zawieszeniem. Część oskarżonych pozabawiona została praw na przeciąg 10 lat, inni zaś na okres 5 lat. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

ZAKOPANE-FARYS

droga do Białego, tel. 19-88

Nowo otwarty pełno-komfortowy PENSJONAT Nowoczesne urządzenie. Wszystkie pokoje południowe z balkonami, kryte leżalniami z widokiem na góry.

ZARZĄD PENSJONATU „FARYS”

ZOFIA SCHMEIDLER

Grand-Kino

Pocz. o godz. 4-ej

W 2-ym tygodniu wielkiego powodzenia ceny miejsc znacznie ZNIŻONE!

JADWIGA SMOSARSKA
EUGENIUSZ BODO

w filmie ludzkich namietności

SkłamaTam...

Na wszystkie seanse ceny miejsc:
III — 1.09, II — 1.50 i I — 2.20.

Z dziejów Łodzi

Dnia 14-go grudnia 1855 r. Łódź uzyskała pozwolenie na budowę pierwszego gmachu szkolnego na terenie miasta. Językiem wykładowym w tej pierwszej szkole powiatowej łódzkiej, był język rosyjski, uprzywilejowany był język niemiecki, język polski był na indeksie.

W jedenaście lat potem powstaje w Łodzi 7-klasowe gimnazjum niemieckie, jako pierwsza szkoła średnia w Łodzi. Uczęszczało do tego gimnazjum rocznie około 250 uczniów.

W grudniu 1868 roku Łódź odwiedził rosyjski minister oświaty hr. Totstoj, do tej wizyty gimnazjum niemieckie przekształcono na szkołę przemysłowo-techniczną.

W 1865 roku powstaje w Łodzi pierwsza szkoła prywatna Gregora, w roku 1867 — Finstera i w 1869 r. pierwszą szkołę żeńską otwiera pani Raubał.

Nadmienić należy, że nauka w szkołach łódzkich ówczesnych odbywała się na 2 zmiany — od 8-ej rano do 11-ej i od 2-ej po poł. do 4-ej, względnie 5-ej po południu.



Grudzień	14	Wtorek	Data Dłookora i Herona Jutro Walerjana M. Wschód słońca 7.36 Zachód słońca 15.25 Wschód księżyca 13.16 Zachód księżyca 3.36 Długość dnia 10.42 Ubytek dnia 8.02
----------	----	--------	--

Krótkie wiadomości

NOWY ROZKŁAD JAZDY na kolejach wejście w życie dzieł w nocy, z 14 na 15 b. m. o godz. 0,01. Ponieważ nowy rozkład wprowadza szereg zmian na liniach dalekobieżnych, po dróżni, zamierzający wyjechać dokądkolwiek w godzinach wieczorowych i nocnych oraz jutro rano, winni uprzednio sprawdzić nowe godziny odjazdu pociągów.

TYMCZASOWA RADA MIEJSKA odbędzie swe plenarne posiedzenie jutro wieczorem. Ponieważ jest to ostatnie posiedzenie w bieżącym roku kalendarzowym, bezpośrednio przed nim odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie komisji finansowo-budżetowej, dla wyczerpania wszystkich spraw bieżących.

DALSZY SPADEK LICZBY CHORÓB zakaźnych w Łodzi zanotowano w ub. tygodniu. Na dół brzuszny zachorowały tylko 3 osoby, na błonicę — 10, na błonicę — 6 osób, na odrę — 19 osób, na różę — 1 osoba, na krztusiec — 2 osoby, na gorączkę połogową — 3 osoby. Zanotowano też jeden wypadek paraliżu dziecięcego Heine-Medina.

ŚWIATECZNE STEMPOWANIE LISTÓW wprowadziła poczta z dnem wczorajszym. Wszystkie listy stempowane są napisem „Wesołych Świąt“ oraz rysunkami — widokami głównych miast Polski. Przy zakupie znaczków na sumę 50 gr. dodawane są nadto na pocztę bez płatne karnetki, stempowane datownikami świątecznymi.

NADZÓR NAD HANDLEM DETALICZNYM został zastrzyżony w dniu wczorajszym. Kontrolę w sklepach przeprowadzane będą codziennie aż do świąt Bożego Narodzenia, celem przeciwdziałania lichwie i nielasadnionemu podbijaniu cen. W bieżącym tygodniu wydany zostanie specjalny cennik orientacyjny na najważniejsze artykuły spożywcze.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź-Miasto I urzędować będzie jutro 15 b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1916 i starsi, którzy dotąd nie stawali do przeglądu wojskowego, a mieszkali w obrębie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji.

Ważny apel

(p) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz. Janikiewicz (Stary Rynek 9), T. Staniewicz (Pomorska 12), A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburg i S-ka (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska Nr. 307).

Dymisja prezydenta m. Poznania

Prośba płk. Więckowskiego o zwolnienie go ze stanowiska została przyjęta. — Czy echa słynnego okólnika? — Wybory w Poznaniu będą rozpisane 25 stycznia 1938 r.

Poznań, 13 grudnia. Tymczasowy prezydent m. Poznania, płk. dypl. Erwin Więckowski złożył swej przelożonej prośbę o zwolnienie go z piastowanego stanowiska.

Jak się dowiadujemy, premier gen. dr. Składkowski, zajmujący również stanowisko ministra spraw wewnętrznych przychylił się do tej prośby i decyzją z dnia 11 b. m.

Samobójstwo Grzegorza Zymsza

właściciela cukierni „George“ przy ul. Piotrkowskiej 73

Wczoraj około godziny 5-ej popoł. wystrzelał z rewolweru w usta odebrał sobie życie znany w naszym mieście właściciel cukierni „George“ przy ul. Piotrkowskiej 73, Grzegorz Zymsz, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 107.

Zmarły tragicznie właściciel cukierni pozostawił list do policji. O samobójstwie Zymsza powiadomiono prokuraturę i wydział śledczy. W liście denat.

ZWOLNIŁ P. PŁK. WIĘCKOWSKIEGO z OBOWIĄZKÓW TYMCZASOWEGO PREZYDENTA M. POZNANIA.

Z chwilą otrzymania dekretu zwalniającego, p. prezydent Więckowski złoży swe obowiązki w ręce urzędującego wiceprezydenta, inż. Tadeusza Rugego, co przypuszczalnie nastąpi we wtorek, 14 m. b.

P. wiceprezydent Ruge sprawować będzie przypuszczalnie stanowisko p. o.

prezydenta aż do wyboru prezydenta miasta.

KTÓREGO DOKONA NOWA RADA MIEJSKA, wyłoniona z wyborów.

Rozpisanie wyborów w Poznaniu NASTAPI W DN. 25 STYCZNIA 1938 R. przy czym według obowiązujących przepisów, wybory muszą nastąpić w ciągu 90-ciu dni od daty ich rozpisania.

Jak się dowiadujemy, podana przez nas swego czasu wiadomość o przejściu płk. Więckowskiego na stanowisko dyrektora Zakładów Ceglarskich w Rzeszowie potwierdza się. P. płk. Więckowski, który dotychczas był prezesem rady nadzorczej Zakładów Przem. Ceglarskich, obejmie w Rzeszowie stanowisko członka zarządu i dyrektora wielkich zakładów Ceglarskich, które się tam budują.

Podanie się do dymisji prezydenta Więckowskiego łączy w niektórych sferach ze sprawą jego znanego okólnika i interpelacją zgłoszoną w związku z tym przez p. o. Sommersteina.

Regulacja wielu ulic w Łodzi

Niektóre zostaną poszerzone lub przedłużone. — Miasto nabywa niezbędne place i tereny

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych odbędzie się w Zarządzie Miejskim specjalne posiedzenie w sprawie regulacji szeregu ulic w Łodzi. Chodzi mianowicie o przedłużenie niektórych ulic, poszerzenie innych, przebiecie nowych itd. W tej dziedzinie Zarząd Miejski prowadzi bardzo ożywiłą działalność, pragnąc w stosunkowo najkrótszym czasie uregulować te ulice, które są bądź całkowicie, bądź też częściowo niezabudowane, a tym samym mogą być dostosowane do ogólnego planu rozbudowy miasta.

Najbliższe zamierzenia, jak nas informują, idą w następującym kierunku:

Przede wszystkim poszerzona ma być ulica Kilińskiego. W najbliższych dniach zostaną podjęte pertraktacje z właścicielami placów na tej ulicy. O ile pertraktacje doprowadzą do zgodnego porozumienia, tereny te będą wykupione i w ciągu kilku najbliższych lat ulica będzie poszerzona. Cdyby zaś pertraktacje nie odniosły rezultatu — miasto wystąpi do władz nadzorczych o wywłaszczenie.

Drugą sprawą jest poszerzenie ulicy

i ułożenie chodnika na ul. Nawrot, na odcinku między Targową i Wodną. Celem uregulowania tej ulicy wykupiony będzie pas gruntu o powierzchni 326 mtr. kw.

Uregulowana będzie następnie ulica Wilsona, na przedmieściu Zdrowie. Ma ona być znacznie poszerzona i zabrukowana już w przyszłym sezonie. Ponieważ pertraktacje z właścicielami terenów nie dały pozytywnego rezultatu, zarząd miejski już wystąpił do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem o wywłaszczenie właścicieli.

Przedłużona zostanie ulica Żeromskiego. Jak wiadomo, na tej ulicy po raz pierwszy zastosowano ustawę o wywłaszczeniu — przejęte place będą przebite w przyszłym sezonie.

Przedłużona będzie Al. Kościuszki, od Bandurskiego do Zwirki. W chwili obecnej już została przebita tam ślepa uliczka. Pertraktacje z właścicielami pozostałych terenów rozpoczną się w najbliższym czasie.

Uregulowany będzie plac Reymonta — w przyszłym sezonie zabrukowany zostanie on nieregularną kostką brukową.

I wreszcie uregulowana będzie ulica Pawła, która cieszy się szczególną frekwencją przechodniów — jezdnią zostanie sprofilowana i uwalowana. (i)

Obniżenie taryfy dla taksówek ma nastąpić w dniach najbliższych

Jak się dowiadujemy, taryfa za przejazd taksówkami w Łodzi zostanie w najbliższym czasie obniżona.

Sprawa ta była szeroko omawiana na ostatnim zebraniu w stowarzyszeniu właścicieli taksówek, przy czym wskazywano na konieczność obniżenia taryfy ze względu na silną konkurencję dorożek konnych.

Postanowiono przeprowadzić ankietę wśród właścicieli taksówek w Łodzi, którzy wypowiedzą się w jakich

granicach obniżka taryfy ma być dokonana.

Informują nas, że obecna opłata za pierwszy przejechany kilometr, wynosząca zł. 1.20 ma być zredukowana do 80 groszy, zaś opłata za każdy następny kilometr ma być obniżona z 60 groszy do 50 groszy. W ten sposób opłaty za przejazd taksówkami w Łodzi zostałyby zrównane z opłatami, stosowanymi obecnie w Warszawie.

Samochód runął z nasypu

Sześć kobiet ciężko rannych. — Straszna katastrofa pod Poznaniem

Poznań, 13 grudnia. (PAT) Na szosie Kórnickiej wydarzyła się w niedzielę katastrofa samochodowa. Wskutek gołoleździ, podczas wymijania ciężarówki wojskowej, nowy samochód marki „Opel“, należący do właścicielki sklepu galanterii damskiej p. Anny Busiakiewiczowej i przez nią kierowany, zarzucił i przewoził się, spadając z 6-cio metrowego nasypu i grzebiąc pod sobą sześć pasażerek. Jadący ciężarówką dwaj wojskowi pospieszyli z pomocą i zatrzymali prze-

jeżdżający właśnie autobus, który przewoził ranne kobiety do szpitala miejskiego w Poznaniu.

Ciężkie obrażenia odniosły Anna Busiakiewicz, Maria Palaczówna, Pelagia Niedziółna i Władysława Woykówna.

Te dwie ostatnie nie odzyskały dotychczas przytomności. Nauczycielka Zofia Ociepkówna i ekspedientka Wanda Wytykówna odniosły lżejsze rany.

Na miejsce wypadku udała się dzisiaj rano komisja. Samochód jest roztrzaskany.

Ratujmy dzieci bezrobotnych od głodu i zimna
Złóż ofiarę na konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Depesza do P. Marszałkowej Piłsudskiej

W dniu Imienin Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej Zrzeszenie Wojewódzkie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łodzi przesłało na ręce Dostojnej Solenizantki następującą depeszę:

„Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska

Warszawa Belwederska.

Pełny Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łodzi wybrany na nadzwyczajnym posiedzeniu przesyła Dostojnej i Czcigodnej Solenizantce najgorętsze życzenia w dniu Imienin“.

O F I A R A
 złożona w adm. Republiki na Dom Sierot,
 Północna 38.

A. S.

zł. 1.—

WEIDMANN — STRASZLIWY WAMPIR PARYŻA

Dezarter z wojska niemieckiego — człowiek uprzejmy, o miłym uśmiechu — zapraszał do siebie gości, których zabijał i okradał. — Weidmann przyznał się już do 5-ciu morderstw

Dość rzucić okiem na pisma paryskie — nie tylko na dzienniki t. zw. „informacyjne”, ale i na poważną prasę polityczną — by na naczelnych miejscach odczytać wielkimi zgłoskami, w otoczeniu b. licznych fotografii, wiadomość, która poruszyła dziś całą Francję.

Eugeniusz Weidmann, trzydziestoletni dezarter z wojska niemieckiego człowiek o ujmującej powierzchowności, miły w obejściu i sposobie bycia — przyznał się już do pięciu morderstw.

Dzienniki stawiają tego potwora w jednym rzędzie z Landru, z Kurtenem z Tropmannem i innymi wampirami — którzy mordowali swe ofiary nieraz z blachych powodów. Bowiem i Weidmann mordował, zabijał z zimną krwią, powodowany nie nienawiścią, ani obawą o swe własne życie lub choćby tylko wolność. Zabijał z jednego jedynego powodu: dla pieniędzy! Nieraz dla małych sum stonkowo.

Rzecz zaczęła się we środę ubiegłą. Podobnie jak inni — zginął niedawno bez wieści pośrednik handlu domami Lesorbe. Poszukiwania za sprawcą domniemanego morderstwa, choć ciała początkowo nie znaleziono — prowadziły do Saint Cloud, przedmieścia Paryża. Tam w piwnicy willi „Mon Playsir” zostało znalezione ciało nieszczęśliwego agenta. Niedaleko mieszkał niejaki Karrer, jak potem ustalono, właśnie Weidmann. Dochodzenie narazie w sprawie tylko jednego morderstwa — na osobie agenta Lesorbe — zacieśniało się coraz bardziej wokół Karrera — Weidmanna.

We środę popołudniu do willi „la Voudzie” w Celles — Saint Cloud zadzwonił jeden z inspektorów policji śledczej.

Jak aresztowano wampira

Rzekomy Karrer był w domu. To już było ustalone wcześniej. Wyszedł sam do łąki w ogrodzie spuścił z łańcucha dużego psa i zagadnął wywiadowcę, czego sobie życzy.

— Z urzędu skarbowego, — rzekł na chybił trafił wywiadowca.

— Dowód pan ma? — zapytał, nie tracąc zimnej krwi zbrodniarz.

Byli już za furtką. W ogrodzie czuwał tymczasem jeszcze jeden wywiadowca.

Weidmann, choć słabo znał francuski, jednak niewątpliwie domyślił się, że ma do czynienia nie z poborcą podatkowym, a z policjantem.

— Proszę za mną, — rzekł do agenta.

Drugi wywiadowca znalazł się w przedsiönku willi w ostatniej chwili. Bo oto gdy tylko przekroczyli próg domu — Weidmann dobył broń i otworzył na obu ośleci. Ranil ich poważnie, choć ich życiu nie grozi niebezpieczeństwo.

Policja dom obstawiała. Po pierwszym strzale zaroilo się w ogrodzie luksusowej willi.

Weidmann został zwalony z nóg uderzeniem młodka w głowę. Dwóch rannych policjantów przewieziono do szpitala. Weidmann został opatrzony. Miał ranę tłuczoną na głowie. Skutego w kajdany — przewieziono go do komisariatu policji w Saint Cloud.

Doświadczeni i do wszystkiego przywykli w swej twardej służbie policjanci — jak oświadczają prasie — nie pamiętają tak koszmarnej nocy jak ta, którą spędzili na przesłuchaniu tego upiornego mordercy.

„Smażenie” zbrodniarza

Początkowo nie przyznawał się do niczego. Nie chciał nawet mówić, tłumacząc się, że nie zna dostatecznie języka francuskiego. Sprowadzono tłumacza.

Przesłuchiowano go systemem stosowanym przez policję amerykańską, t. zw. „grilling”, co znaczy „smażenie”, zaadoptowanym przez francuskie władze śledcze. Jeden przesłuchujący następował bez przerwy po drugim, każdy zaczynał wszystko od początku. Wreszcie Weidmann ugiął się. Przyznał się nie tylko do zbrodni na osobie Lesorba, ale do pięciu morderstw dokonanych w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

— Mam pięć trupów na sumieniu, — rzekł cynicznie.

I zaczął składać wyjaśnienia koszarne w swej dokładności.

Tak minęła noc w komisariacie policji w Saint Cloud.

Władzom nie chciało się wierzyć, by to wszystko, co ten krwawy zbir mówił, mogło być prawdą.

Podawał gdzie zabił, w jaki sposób i kiedy. Podawał, gdzie poukrywał ciała niektórych ze swych ofiar.

Wrócimy jeszcze do wszystkich podanych przez zbrodniarza i sprawdzonych przez policję szczegółów jego pięciu morderstw. Zajmiemy się jednak na początku jego zbrodnią może najohydniejszą: zabójstwem tancerki amerykańskiej Jean de Koven.

Ta młoda, smukła i bardzo piękna dziewczyna przybyła z Nowego Jorku do Paryża ze swą ciotką — Idą Sackheim. Miały jechać dalej — do Palestyny. Ale dziewczyna nie chciała opuścić Fran-

cji. Liczyła, że uda jej się znaleźć nad Sekwaną engagement.

Wychodziła na miasto, odwiedzała agentów i impresariów.

Weidmann zeznaje...

Podczas jednej z takich samotnych przechadzek po Paryżu poznała Weidmanna. Zbrodniarz był w Kanadzie i mówił po angielsku doskonale. Poznali się na ulicy, jako „rodacy” z Ameryki. Weidmann zaprosił ją do siebie, do „swej” willi w Saint Cloud. Łatwowierna i lekomyślna tancerka nie odmówiła.

— Siedziała w moim studio i paliła papierosy. Jej dobrze wypchana sakiewka i mały Kodak leżały na stoliku. Mówiliśmy o Ameryce. Dowiedziałem się od niej że ma pieniądze. Podeszłem do niej od tyłu. Obejrzała się ku mnie. Schwyciłem ją za gardło obiema rękami. Nie wydała nawet jęku. Padła jak lalka. Zakopałem jej ciało pod tarasem. Zabrałem aparat, kilka tysięcy franków w gotówce i 500 dolarów w czekach podróżnych.

Ciało odnaleziono. Rzecz działa się w sierpniu.

Rogera Le Blond zabił w chwili, gdy ten, jako jego przyszyły współnik, uzyskany przez ogłoszenie w pismach — przybył do niego, by pomówić o interesie. Le Blond pokazał portfel z 10.000 franków. Gdy oglądał obraz — Weidmann strzelił do niego dwukrotnie w bark. „Taki

strzelał nigdy nie zawodzą”, — rzekł zbrodniarz w policji. — Ciało wywiózł za miasto.

W ten sam sposób zabił szofera Couffy, który go wioził z Paryża do Saint Cloud. Zrabował mu 2500 franków i samochód, który przemasował.

Zabił Artura Frommera, również Niemca, którego poznał w więzieniu w Niemczech. Mieli wspólne tajemnice, potem Frommer miał trochę pieniędzy. I tego trupa zakopał.

Zrabował również samochód Lesorba, swej ostatniej ofiary.

Nędznik nie tylko zabierał swym ofiarom pieniądze, ale i najdrobniejsze przedmioty do nich należące.

Nosił szelki Le Blonda i używał jego pióra wiecznego. Miał na sobie pasek szofera.

Nie kłamał. Zbrodnie, do których się przyznał — popełnił istotnie.

Raczej przeciwnie. Zachodzi podejrzenie, że zabił przynajmniej jedną jeszcze osobę: 30-letnią Janinę Keller ze Strasburga, która zaginęła w Paryżu od kilku tygodni.

Weidmann musiał mieć współników. Policja jest na ich tropie.

„Największy zbrodniarz wieku” — jak go nazywają niektóre pisma, potwór Weidmann, przebywa oczywiście w więzieniu. (g).

Amant filmowy uwiódł 14-letnią uczenicę

Andrzej Karewicz został osadzony w więzieniu. — W jego mieszkaniu znaleziono stopy listów miłosnych i albumy z fotografiami kobiet

Warszawa, 13 grudnia. Prawdziwą sensację stanowi wiadomość o tym, że znany amant filmu polskiego, Andrzej Karewicz, noszący w życiu codziennym nazwisko Zygmunta Drzymuchowskiego, od lutego r. b. przebywa w więzieniu pod zarzutem uwiędzenia nieletniej dziewczynki, która ma w najbliższych dniach zostać matką.

Karewicz zniknął przed 9-iu miesiącami i najbliższe jego otoczenie opowiadało, że został on zaangażowany do filmu amerykańskiego. W prasie ukazały się nawet wówczas odnosne wzmianki.

Okazało się jednak, że historia zniknięcia amanta filmowego jest zupełnie inna. Karewicz uwiódł mianowicie 14-letnią pensjonarkę, która przyszła do niego po autograf. W następstwie tej jednej wizyty, nieświadoma dziewczynka zaszła w ciążę. Dowiedziała się o tym matka nieszczęśliwej dziewczynki, która złożyła odpowiednie doniesienie do prokuratury.

Naskutek tego doniesienia przeprowadzono u Karewicza rewizję, która dała wręcz rewelacyjne wyniki. Znalaziono u niego całe stopy listów miłosnych od kobiet, dziewcząt zupełnie młodzieżowych, oraz albumy z fotografiami. Z listów tych wynikało, że Karewicz zmieniał swe kochanki jak rękawiczki, nie posiadając przy tym wielkich skrupułów. To też w końcu rozwieźli tryb życia zaprowadził go do więzienia i w najbliższym czasie ma się odbyć przeciwko niemu rozprawa sądowa.

Karewicz wypierał się winy, twierdząc, że młoda pensjonarka, pod wpływem rozczytywania się w romansach i oglądania filmów erotycznych, zmyśliła całą historię uwiędzenia. Jednakże badanie lekarskie wykazało, że pensjonarka zostanie matką.

Karewicz - Drzymuchowski występował już w kilku filmach polskich, nie posiada zbyt wielkiego talentu, odznacza się jednak wybitną urodą męską, co przysparzało mu powodzenia i popularności.

Dzieje pewnego romansu

Epilog miłości przed sądem

Skończyło się wyrokiem, skazującym p. H. na 6 mies. z zawieszeniem

Miłość — jak powiada piosenka — kończy się „albo bardzo dobrze” albo „bardzo źle”. Bodaj czy nie najgorzej jest, gdy miłość kończy się przed sądem, gdy jej przypieczerowaniem jest wyrok sądowy, ogłoszony przeciwko jednemu z kochanków na skutek skargi drugiego.

Tak się właśnie działo wczoraj w Sądzie Grodzkim.

Jako poszkodowany i oskarżyciel występował p. F. — urzędnik miejski. Na ławie oskarżonych znalazła się panna H. — dziś już licząca lat 32. Gdy się jednak zaczął ów romans, zakończony w sądzie, panna H. miała nie o wiele więcej niż lat 23.

F. — człowiek żonaty — poznał w roku 1929 pannę H., urzędniczkę jednej z wielkich firm przemysłowych. Spotykali się często, widywano ich razem stale niemal i uchodzili za parę bardzo szczęśliwą. Przed kilku laty, gdy już młoda kobieta wiedziała, że F. jest żonaty padła ofiarą wypadku samochodowego i uzyskała odszkodowanie w sumie kilku tysięcy złotych. Jak wyjaśniła na wczorajszym przewodzie sądowym, dała część tej sumy F., by mu umożliwić przeprowadzenie rozwodu. Przedtem jeszcze próbowała z nim zerwać, ale F. się na to nie godził.

Dopiero, gdy wraz z owymi pieniędzmi połączenie wczorajszych przeciwników z sądu zaczęło się przyoblekać w kształty realne — F. począł się wycofywać i wreszcie zerwał zupełnie.

Porzucona niewiasta poczęła grozić jemu i nawet jego żonie. F. lękał się kompromitacji i płacił H. pewną stałą pensję miesięczną. Gdy jednak posunęła się tak dalece, że wystosowała list aż do prezydium miasta — F. uznał, że miarka się przebrała i wystąpił przeciwko swej dawnej przyjaciółce ze skargą o wymuszenie.

Rozprawie przewodniczył sędzia Borkowski.

Oskarżona przyznała się, że żądała pieniędzy od oskarżyciela, ale wyjaśniła, że żądała tego, co się — w jej mniemaniu — słusznie jej należało.

Sąd skazał p. H. na 6 miesięcy aresztu i wykonanie kary zawiesił.

Sąd w motywach wskazał, że złożył karę do minimum i zawiesił jej wykonanie, gdyż i F. ponosi nie małą winę w tym wszystkim co się stało: i on w pewnej mierze spowodował powstanie samego czynu przestępnego skazanej.

Po sprawie F. i H. rozeszli się, każde w swoją stronę. Happy endu nie było. (g)

Zamach na sklep

N. Rozenbluma przy ul. Rzgowskiej 197

Lódź, 13 grudnia.

(PAT) Dnia 13 grudnia rb. o godzinie 18-ej na ulicy Rzgowskiej 197 do sklepu Nuty Rozenbluma wrzucono naczynie z cuchnącym płynem, który uszkodził pewną część towaru.

Wyrządzone szkody wynoszą około 100 złotych.

Sprawcy zostali ujęci i osadzeni w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Nieście pomoc
najbiedniejszym

Paragraf „aryjski” wśród sportowców?

Pod sztucznymi pozorami przemyciono pierwszą w tej dziedzinie uchwałę na zebraniu związku tenisowego.—Kto głosował za, a kto przeciw

Sensacyjna uchwała o skreślenie z listy członków Polskiego Związku Lawn-Tenisowego klubów należących do Związku Makabi wywołała olbrzymie poruszenie.

Już w roku ubiegłym na walnych zebraniach państwowych związków sportowych usiłowały delegacje poznajskie przemycić uchwałę o relegowaniu sportowców żydowskich ze związków sportowych. Na szczęście jednak znaleźli się ludzie trzeźwi, którzy wskazywali na to, że tego rodzaju uchwały sprzeczne są ze statutem Zw. Związków Sportowych i w wielu wypadkach nie dopuszczano wogóle do dyskusji.

Zwolennicy paragrafu aryjskiego wpadli więc na inny pomysł. Zmienili jedynie brzmienie wniosku, mówili dużo o Związku Makabi, o turniejach narodowościowych i w ten sposób osiągnęli cel. Zapomnieli jednak ci panowie o tym, że Związek Makabi jest nie tylko uznawany przez PUWF i Związek Związków Sportowych, ale nawet w pewnej mierze subsydiowany (obozy, знижки kolejowe itd.). Zdawał sobie z tego sprawę przewodniczący zebrania płk. Steiffer i nie dopuścił wogóle do dyskusji nad wnioskiem jako sprzecznym z ustawą o stowarzyszeniach i statutem PZLT. Wnioskodawcy zapowiedzieli więc, że o sprawie tej będą mówili przy wolnych wnioskach. W międzyczasie płk. Steiffer opuścił salę obrad i przewodnictwo objął inż. Wołodowski (Lwów), który dopuścił do dyskusji nad tym wnioskiem.

Wnioskodawcy argumentowali bardzo mętnie. Mówili coś o turniejach narodowościowych, o... murzynach, abisyńczykach itd. Radca Olchowicz, kapitan związkowy tenisistów wygłosił obszernie przemówienie, z którego wynikało, że należenie członków PZLT do Związku Makabi, jest demonstracją, a przeto usunięcie ich jest... kontrdemonstracją (!)

Delegat Katowickiego Klubu Tenisowego p. Niedźwiecki ostro zareplikował, oświadczając, że nie przyjechał do stolicy na zebranie polityczne, ani antyżydowskie. Sądził, że zebrani dyskutować będą nad rozwojem sportu. P. Niedźwiecki zwrócił uwagę, że na terenie Czechosłowacji, gdzie polskość jest uciskana odbywają się mistrzostwa związków polskich i nikomu to nie przeszkadza. Wniosek uważa za nieformalny.

Delegat Łódzkiego Klubu Lawn-Tenisowego p. Scheunert poparł zdecydowanie wnioskodawców.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania i jak już donosiliśmy wniosek przeszedł 70 głosami przeciwko dwóm Makabi — chorzowskiej i łódzkiej.

O tym w jakich warunkach odbywało się głosowanie świadczy fakt, że jeden z delegatów śląskich, który miał również upoważnienie Makabi chorzowskiej głosował w jej imieniu przeciwko wnioskowi, a w imieniu pozostałych klubów za wnioskiem.

WKS Legia miała dwóch delegatów, z których jeden z delegatów głosował za wnioskiem, a drugi wstrzymał się. Przewodniczący zaliczył głos delegata, głosującego za wnioskiem.

Mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska, która na zebraniu występowała w roli delegatki jednego z mniejszych klubów stołecznych głosowała za wnioskiem.

Obecny na zebraniu delegat PUWF kpt. Suchorzewski przysłuchiwał się uważnie dyskusji, nie zabierając głosu.

Pauli Zofii Festensztatowej, naszej członkini Zarządu, wyrażamy z powodu zgonu JEJ MATKI

B. P.

FRANCISZKI KRZEPICKIEJ

serdeczne współczucie.

ZARZĄD TOWARZYSTWA NIESIENIA POMOICY GLUCHONIEMYM „EZRAS ILMIM”.

S. P.

z Biesiadek Felicji PIETRUSZEWSKA

żona b. Prezesa Zw. Drukarzy w Łodzi

opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dn. 12 grudnia 1937 r., przeżywszy lat 56.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie w kościele św. Wincentego na Bródnie dn. 15 b. m. tj. w środę o godz. 10 i pół r., po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku

MAŻ, SYN, SYNOWA, WNUCZKA, SIOSTRY, BRAT, SZWAGIER I RODZINA.

Zatrucie gazem świetlnym

6 osób, wskutek uszkodzenia rur. — Instalacja została naprawiona

W domu przy ul. Zagajnikowej 16—jak już donosił „Express Wieczorny”—udzielił wczoraj rano lekarz pogotowia pomocy łącznie sześciu osobom, członkom rodziny Prosołow i Obadowskich, zajmujących dwa małe domki na posesji przy ul. Zagajnikowej 16 i pełniących funkcje dozorców całego kompleksu mniejszych domów mieszkalnych, oznaczonych jednym wspólnym numerem.

Lekarz pogotowia stwierdził zatrucie wylewami, dobywającymi się prawdopodobnie z ziemi. Rzecz wyjaśniła się szybko. Okazało się, że w bezpośrednim sąsiedztwie z domkami obu

poszkodowanych rodzin uległy pod ziemią uszkodzeniu rurociągi, prowadzące gaz świetlny. Gaz ulatniał się przez ziemię i przedostawał do mieszkania denatów, którzy we śnie ulegli zatruciu.

Na posesji prowadzone były przez cały dzień wczorajszy roboty ziemne celem stwierdzenia przyczyny uszkodzenia oraz usunięcia defektu. Rury ugięły się i wytworzyła się w nich szczelina, jako następstwo robót kanalizacyjnych, prowadzonych w swoim czasie w pobliżu rurociągu gazowego. W ciągu dnia wczorajszego cała instalacja została doprowadzona do porządku. (1)

Tajemnicze samobójstwo żony lekarza

Otruła się gazem w łazience.—Desperatka nie pozostawiła żadnych listów

Warszawa, 13 grudnia. Duże poruszenie wywołało w sferach lekarskich stolicy zagadkowe samobójstwo młodej, bo zaledwie 23 lata liczącej żony lekarza Janiny Fryde.

Desperatka, wysławszy służbę z domu, w nieobecności męża weszła do łazienki i odkręciwszy kurki piecyka gazowego, ułożyła się w wannie, czekając na śmierć.

Po jakimś czasie sąsiedzi, zaniepokojeni zapachem dobywającego się z mieszkania Frydów gazu zaalarmowali dozorce, który sprowadził jedną ze służących. Ponieważ Frydowa zamknęła się w łazience na klucz, musiano wyważyć drzwi. W wannie leżały zwłoki młodej samobójczyni.

Frydowa nie zostawiła żadnych listów. Maż jej ani najbliższa rodzina nie wiedzą, co mogło pchnąć ją do samobójstwa.

Wyszła ona zamaż zaledwie przed 5 miesiącami. Jest córka bardzo boga-

tego, a nie żyjącego już kupca warszawskiego, Grünsteina, który przed dwoma laty zginął w słynnej katastrofie expressu Paryż-Warszawa. Frydowa jest właścicielką dwóch kamienic, a nadto partycypowała w uzyskanym przez ro-

dzinę Grünsteina odszkodowaniu w kwocie 120.000 zł.

Maż młodej desperatki, jest lekarzem i synem znanego w Warszawie lekarza, byłego naczelnego doktora Ubezpieczalni Społecznej.

Za rok zaczną funkcjonować wodociągi

Sok przewiduje plan robót, uzależnionych wyłącznie od kredytów

Jak się dowiadujemy, w najbliższą środę odbędzie się posiedzenie rady zarządzającej kanalizacji i wodociągów. Na posiedzeniu odczytane będzie i prze dyskutowane sprawozdanie z zakończonych robót tegorocznych i ułożony program robót na przyszły sezon 1938 roku.

Ta druga część budzi szczególne zainteresowanie. Jak wynika bowiem z zamierzeń magistratu w przyszłym roku najprawdopodobniej ukończona będzie pierwsza seria robót wodociągowych. Nie jest wykluczone, że pierwsza woda z głębokich studzien zapełni zbiornik na Budach Stokowskich, a stamtąd już popłynie rurami do mieszkań w niektórych dzielnicach. Czy, plan

ten będzie zrealizowany — będzie to oczywiście zależało od wysokości kredytów, jakie miasto otrzyma w przyszłym roku. Niemniej jednak plan robót przyszłorocznych będzie to najprawdopodobniej przewidywał.

Zakończenie pierwszej serii robót wodociągowych będzie niewątpliwie wielkim ewenementem w życiu Łodzi. Pomijając już fakt, że nareszcie otrzymamy zdrową i czystą wodę — miliony zakopane w ziemi zaczną procentować. Miasto zyska dochód, który z kolei będzie mogło obrócić na dalszą rozbudowę sieli kanalizacyjnej i wodociągowej, w coraz mniejszym stopniu korzystając z pożyczek i kredytów. (1)

TEATR

MUZKA SZUKA

TEATR POLSKI
(Śródmiejska 15).

Sztuka M. Kennedy „Tessa” w dalszym ciągu święci w Teatrze Polskim olbrzymi sukces. „Tessa” w reżyserii i z udziałem A. Węgielki grana będzie dziś, we wtorek i codziennie o godzinie 8.30 wiecz.

W pełnych próbach sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu”.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś, we wtorek, kapitalna komedia Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.
W środę i w czwartek — również o godzinie 8.15 wiecz. wstrząsająca tragedia Rostworowskiego „Niespodzianka”.

RADIO

WTOREK, dnia 14 grudnia 1937 r.

6.15—6.20 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.20—6.40 Gimnastyka. 6.40—7.00 Muzyka (płyty).
7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15 — 8.00 Muzyka (płyty). 8.00—8.10 Audycja dla szkół.
8.10—11.15 Przerwa. 11.15—11.40 Audycja dla szkół: „W Myszyńce Kurpie sobie siedzą” — słuchowisko w oprac. Henryka Ładosza. 11.57—12.03 Sygnal czasu z Warszawy Hejnał z Krakowa 12.03—13.00 Audycja południowa W przerwie o 12.20 Dziennik południowy.
13.00—14.00 Przerwa.
14.00—15.00 Muzyka symfoniczna — Suity baletowe (płyty)
15.00—15.05 Poradnik sportowy lokalny.
15.05—15.10 O wszystkim potroszku
15.10—15.27 Śpiewa Amelita Gallicurci (płyty).
15.27—15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze.
15.45—16.10 „Król-bohater — żakiem” audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Anny Wajdowej (obrazek z młodocianymi lat Jana Sobieskiego (z Krakowa)).
16.10—16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych.
16.20—16.50 W muzycznym domu — audycja w wykonaniu Triu Polskiego Radia w opracowaniu Tadeusza Sygietyńskiego.
16.50—17.00 Pogadanka aktualna.
17.00—17.15 „Radiokronikarz w Helsinkiach” pogadanka — wygłosi dr. Marian Stępowski.
17.15—17.30 Koncert kameralny w wykonaniu Tadeusza Lifana wiolonczela i Trtura Hermelina — fortepian.
17.50—18.00 „Sen zimowy zwierząt i roślin” pogadanka — wygłosi dr. Jan Walas (z Krakowa).
18.00—18.10 Wiadomości sportowe.
18.10—18.15 „Wiadomości sportowe lokalne”.
18.15—18.25 Aktualności.
18.25—18.55 Śpiewa Chór Dana (płyty).
18.55—19.00 Odczytanie programu.
19.00—19.30 „Nieśmiertelne książki” VI audycja „Roczniki” Tacyda w oprac. dr. Gustawa Przychockiego (z Krakowa).
19.30—19.50 Polska twórczość chóralna — III audycja (z Krakowa). W wykonaniu zespołu chóralnego rozgłośni krakowskiej. W programie utwory Żeleńskiego i Wallek-Walewskiego oraz Lipskiego (z Krakowa).
19.50—20.00 Pogadanka aktualna.
21.00—22.15 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Mafei Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Zofii Terne — piosenki.
22.15—22.50 Ludwik van Beethoven — Koncert fortepianowy cmoll op. 37 w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Alice Haertl-Mor — fortepian.
22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCIE ZAGRANICZNE.

19.00 BUDAPESZT. „Fidelio” — opera Beethovena (fr. z Opery).
20.00 BEROMUENSTER. „Księżniczka Czardasza” — operetka Kalmana.
20.00 SAARBRUECKEN. IV koncert symf.
20.00 WIEDEN. „Tatiana” — operetka Lehara. Dyr. kompozytor.
20.15 RADIO-ROMANIA. Koncert z Ateneum.
21.00 MEDIOLAN. „Hellera” — opera Montemezziego.

Kwesta na pomoc zimową

W niedzielę, jak już donosiliśmy, rozpoczęła się zbiórka publiczna na rzecz najbardziej potrzebujących dzieci w ramach akcji pomocy zimowej. W ciągu niedzieli zbiórka prowadzona była wyłącznie w kawiarniach, cukierniach i restauracjach, dała ona jednak, według porównawczych obliczeń dość duży dochód. Wczoraj kontynuowano ją w przedsiębiorstwach, biurach, fabrykach i wszelkiego rodzaju urzędach.

Wojewódzki komitet niesienia pomocy dzieciom i młodzieży postanowił zorganizować „gwiazdke” dla biednych dzieci. „Gwiazdka” tegoroczna urządzona będzie bardzo okazale.

Niezależnie od choinek w przedszkolach i świetlicach, działwa otrzyma sute upominki — ubrania, obuwie oraz żywność i lakoce.

ZE STOW. INŻ. I ARCHITEKTÓW W ŁODZI.
Stowarzyszenie inżynierów i architektów w Łodzi urzędza w czwartek, dnia 16-go grudnia 1937 r. o godz. 20.30 w sali odczytowej Stowarzyszenia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 53 odczyt p. inż. V. Tomberga z Wiednia na temat: „Wytworzenie i zastosowanie krótkich fal elektrycznych”.

SPORT

Śląsk wygrał turniej hokejowy czterech miast

Katowice, 13 grudnia.

W poniedziałek wieczorem zakończył się w Katowicach 3-dniowy międzynarodowy turniej hokejowy 4-ch miast. Ostatecznie zwycięzcą turnieju została niespodziewanie drużyna Śląska, która wygrała wszystkie mecze, a w ostatnim dniu pokonała Poznań 2:1 (0:0, 1:1, 1:0).

W drugim spotkaniu Cracovia zremisowała z Berlinem 1:1 (0:0, 1:0, 0:1).

Ostatecznie turniej wygrał Śląsk 6 pkt. przed Cracovią 3 pkt., Poznaniem 2 pkt. i Berlinem 1 pkt.

Inauguracja mistrzostw okręgu w zapasach

W sobotę, 18-go b. m., rozpoczną się mecze zapasnicze o mistrzostwo drużynowe okręgu łódzkiego w zapasach. W tym roku po raz pierwszy walki w meczach drużynowych rozgrywane będą w stylu wolno-amerykańskim.

W mistrzostwach drużynowych wezmą udział cztery kluby: I.K.P., Wima, Zjednoczone i Kruszcender. Faworytem do tytułu mistrzowskiego jest zeszłoroczny mistrz I.K.P.

Debiut Ł.K.S-u

w mistrzostwach szermierczych

W sobotę, 18-go b. m., odbędą się dwa dalsze mecze szermiercze o mistrzostwo drużynowe okręgu. Po raz pierwszy wystąpi w mistrzostwach Ł.K.S., który walczyć będzie z WKS-em.

Zespół Ł.K.S-u, który wystąpi wraz z Mirowskim i Kantorem, ma najpoważniejsze szanse do zdobycia mistrzostwa. Drugi mecz w sobotę odbędzie się między Poczтовым P. W. a Klubem Pracowników Elektryków.

Sukces gimnastyczek Pabianic

W Pabianicach odbył się międzymiastowy kobiecy mecz gimnastyczny Pabianice — Warszawa, który zakończył się zwycięstwem reprezentacji Pabianic w stosunku 297,1:280,45 pkt. Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Pieszkówna (Pab.) 47,2 pkt. przed Adamczewską (Pab.) 46,9, Ochmanówną (Pab.) 44,6 pkt. i Fionówną (Warszawa) 44,5 pkt.

Zycie lekkoatletów łódzkich

Zarząd Ł.O.Z.L.A. ustalił już termin walnego zgromadzenia Związku. Zebranie odbędzie się dnia 23-go stycznia 1938 roku.

W najbliższy piątek, 17-go b. m., odbędzie się w lokalu Ł.O.Z.L.A. przy ul. Przedzalaniej Nr. 68 o godz. 19-ej konferencja kierowników sekcji lekkoatletycznych, na której opracowany został plan zaprawy zimowej zawodników.

Obrady pływaków łódzkich

W piątek, 17-go b. m., odbędzie się w lokalu Ł.K.S-u przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 112 doroczne walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego Związku Pływackiego. Początek zebrania wyznaczony został na godz. 18.30.

Zbliż się gwiazdka

okres miłych niespodzianek. okres prezentów!

Jeżeli chcesz się dowiedzieć jaką niespodziankę

szukuje swym Czytelnikom

„KARUZELA”

przeczytaj jej ostatni

51 numer

Prócz owej „niespodzianki” znajdziesz w nim starych znajomych z nowymi kawałami: Pata i Patachona, Merdka i Ferdka, Piotrusia i t. d. Rozrywki umysłowe!

Unieruchomienie fabryk na święta

Nowelizacja ustawy o zasiłkach. — Proklamowany strajk autobusów. — Przerwana okupacja fabryki Jersaka

Sprawa świątecznego unieruchomienia fabryk w Łodzi, w roku bieżącym będzie przedmiotem interwencji związków zawodowych w ministerstwie opieki społecznej. Chodzi o to, że ustawa o zasiłkach na wypadek utraty pracy przewiduje, że tylko ci bezrobotni mają prawo do zasiłków, którzy pozostają bez pracy powyżej 10 dni. Tymczasem świąteczne unieruchomienie fabryk rzadko przekracza taki okres, przeważnie zakłady są unieruchomione na okres 7—10 dni. Powstaje więc sytuacja tego rodzaju, że właśnie w okresie świątecznym, kiedy robotnicy chcieliby bądź sprawić sobie czy rodzinie garderobę, bądź też dokonać jakichś zakupów świątecznych, zostają pozbawieni całkowicie możliwości zarobkowania i utrzymania.

Interwencja związków zawodowych, jak nas informują, ma iść w tym kierunku, by ministerstwo opracowało specjalną nowelę do ustawy o zasiłkach, uwzględniając świąteczne unieruchomienie fabryk. Nowela ta, według projektu związków zawodowych przewidywać ma, że robotnicy, którzy czasowo tracą pracę na okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, mają prawo do pełnych zasiłków w tym okresie czasu, o ile oczywiście uprzednio już nabyli prawo do zasiłków. — Związki domagają się będą, by projekt noweli wniesiony został do sejmu jeszcze w bieżącej sesji.

Onegdaj odbyło się walne zebranie pracowników i szoferów, na którym postanowiono, wobec nieustępliwego

stanowiska właścicieli przedsiębiorstw autobusowych, proklamować strajk. — Strajk rozpoczął się ma jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, choć dokładny termin nie został ustalony — tę sprawę przekazano zarządowi związku pracowników transportowych.

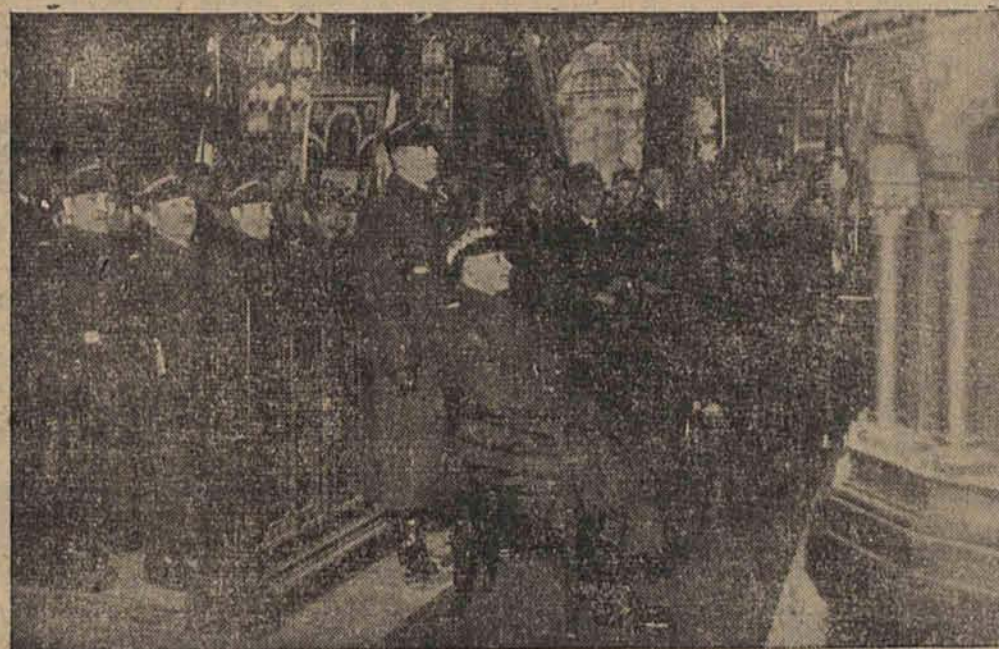
Donosiliśmy już, że do Zelowa udał się inspektor pracy inż. Szumski, aby zbadać warunki, w jakich znajdują się okupujący fabrykę Jersaka robotnicy. Jak się okazało niezależnie od tego, że nie wypłacano robotnikom pełnych należności według urzędowej taryfy, istnieją dość znaczne zaległości w wypłatach zarobków.

Wskutek interwencji inspektora pracy zaległości zostały wypłacone i robotnicy opuścili fabrykę.

Jak już donosiliśmy, na ostatniej konferencji w inspekcji pracy w sprawie zatargu z dozorcami domowymi — zarówno przedstawiciele jednej jak i drugiej strony zgodzili się podporządkować orzeczeniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Dowiadujemy się z kolei że wobec tego, iż dotychczasowa umowa wygasa w dniu 31 grudnia — komisja rozjemcza powołana będzie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. — Wejdą do niej przedstawiciele ministerstwa opieki społecznej, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. (i)

Wczoraj w przedzalni firmy Dessurmont, Motte i S-ka wybuchł strajk okupacyjny robotników, na tle reorganizacji pracy.

W sądzie grodzkim w Zgierzu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko właścicielowi firmy Galkiewicz, który podczas wizytacji fabryki przez inspektora pracy dr. Pastora zachowywał się agresywnie. Sąd skazał Galkiewicza na 20 dni aresztu z zamianą na grzywnę w wysokości 100 zł. (i)



Donosiliśmy już, że w niedzielę odbyła się w synagodze przy Al. Kościuszki uroczystość ślubowania nowego rabina wojskowego garnizonu łódzkiego, kpt. Drimmera. Na zdjęciu widzimy dowódcę OK gen. Langnera w otoczeniu oficerów sztabu w czasie nabożeństwa.

Fundusz budownictwa społecznego

ma być utworzony w celu wznoszenia domów, w których mieszkania będą dostępne dla pracowników i robotników

Wczoraj odbyło się w związku „Praca” zgromadzenie delegatów i poborców fabrycznych, zwołane celem omówienia sprawy likwidacji ochrony lokatorów i budownictwa mieszkaniowego.

Szereg mówców wskazywał, że zniesienie ustawy o ochronie lokatorów, nawet przeprowadzone planowo i stopniowo w ciągu kilku lat, wywoła niewątpliwie wstrząs. Uzasadnienie jest, zdaniem mówców, twierdzenie, że przepisy wyjątkowe nie mogą obowiązywać w nieskończoność, jednak skasowanie tych przepisów powinno nastąpić po uprzednim złagodzeniu warunków wyjątkowych. Tymczasem w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego nie posunęliśmy się w ostatnich latach naprzód niemal zupełnie.

Faktem jest, że ruch budowlany rozwija się pomyślnie, ale budowane są wyłącznie duże domy czynszowe, o mieszkaniach wielopokojowych, luksusowych. Mieszkania te są niedostępne nie tylko dla robotników, ale nawet dla przeciętnie zamożnych mieszkańców. W dziedzinie zaś budownictwa społecznego nie ma żadnej inicjatywy. Istnieje towarzystwo osiedli robotniczych TOR, ale buduje ono domki jedno — i dwurodzinne przeważnie na własność. Natomiast domów o taniach, zdrowych mieszkaniach pracowników i robotniczych nie buduje się zupełnie.

Wypowiedziano się więc za tym, aby w najkrótszym czasie utworzony został fundusz budownictwa społecznego. Kredyty z Banku gospodarstwa krajowego,

przeznaczone na budownictwo, powinny być bardzo wydatnie zwiększone i przeznaczone wyłącznie na budowę mieszkań o taniach, dostępnych dla najszerzych warstw mieszkaniach.

Rezolucja w tej sprawie przesłana do stanu do urzędu wojewódzkiego i ministerstwa spraw wewnętrznych oraz opieki społecznej.

Na dzień 17 b.m. zwołany został do Warszawy ogólnopolski zjazd spółdzielni mieszkaniowych. Z Łodzi na zjazd ten wyjeżdżają przedstawiciele spółdzielni, — w osobach pp. Martynowskiego, Ajnenkla, Berenta, Kołodzkiego i Matera.

Zjazd, poza sprawą obniżenia odsłatek pobieranych przez BGK, omówić ma plan rozszerzenia ram budownictwa społecznego i spółdzielczego.

Natomiast w dniach 18 i 19 b.m., jak już donosiliśmy, obradować będzie w Warszawie pierwszy, ogólnopolski kongres mieszkaniowy. (k)

Trudność w sprawie załatwienia sporu o loterii.

Otrzymałmy jeszcze następujące uwagi w sprawie loterii:

W ogłoszonym w poczytnym piśmie Pańskim wyjaśnieniu Dyrektora Polskiego Monopoli Loteryjnego uderzyło mnie kilkakrotnie podkreślenie, że życzenia graczy co do tego, w jakim kierunku powinna pójść reforma istniejącego planu gry loteryjnej, różnią się między sobą, nieraz zaskakująco. Moim skromnym zdaniem jednak, ta rozbieżność opinii nie powinna nikogo wprowadzać w błąd.

Już sam fakt, że w całej niemal prasie polskiej ukazały się listy czytelników, domagające się wprowadzenia

zmian w planie, dowodzi, że stan obecny budzi bardzo liczne zastrzeżenia i dlatego byłoby błędem utrzymywać go, lub choćby tylko zachowywać przez czas dłuższy. Trudność rozpoczyna się dopiero, gdy chodzi o ustalenie szczegółów, ale tę sprawę, jak to zaznaczyli słusznie niektórzy z biorących udział w dyskusji, należy pozostawić fachowcom. Gracze zrobili co do nich należało, wypowiadając swe życzenia, reszta należy do Dyrekcji P M L.

Józef Włodarczyński.

Odnaczeni muzycy

Znani Katuszek pp. Zygmunt Karasiński i Szymon Katuszek odznaczeni zostali srebrnymi Krzyżami Zasługi za propagandę muzyki polskiej zagranicą oraz pracę społeczną.

TRADYCYJNY KIERMASZ W.I.Z.O.

W niedzielę, dnia 12-go grudnia, o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 86, front II piętro, został otwarty kermasz W. I. Z. O. Niebywała okazja taniach zakupów przedświątecznych. Duży wybór robót ręcznych po bardzo tanich cenach. Ostatnie 2 dni sprzedaży do 16-go b. m. włącznie codziennie od godziny 10-ej rano do 10 wieczór.

Surowce i koniunktura

Postępujący spadek cen surowców, jak dotychczas element kształtowania się koniunktury, nie przestaje zajmować umysłów najwybitniejszych znawców przedmiotu. W ostatnim zeszycie londyńskiego „Economista” znajdujemy bardzo staranne i ciekawe opracowanie tego problemu, poparte szczegółowymi badaniami statystycznymi i kilkunastu diagramami.

Zestawiamy tu — może w luźnym ze sobą związku — parę uwag najbardziej charakterystycznych. A więc:

Surowce wysunęły się w ostatnich czasach na czoło zagadnień świata. Na czoło zagadnień politycznych — ponieważ Niemcy, Italia i Japonia spotęgowały swe wysiłki w kierunku zdobycia wolnego dostępu do surowców. Na czoło zagadnień gospodarczych — ponieważ kraje produkujące mają ich wielki nadmiar i ceny spadają gwałtownie. Jest tu więc pewien paradoks.

Dobrobyt ludzkości zawisł od stałego wzrostu zaopatrzenia świata w tanie surowce oraz od postępów w ich przeróbce. Majątki tej części ludności świata, która się zajmuje przemianą surowca na fabrykat zawisły w dużej mierze od pomyslności wytwórcy surowca. Co więcej — handel międzynarodowy w 60 procentach obejmuje surowiec: spadek i wzrost wartości jego w sposób doniosły wpływa więc i tą drogą na pomyslność gospodarczą całego świata.

Pomyślność wytwórcy surowca zawisła od tego, by z roku na rok otrzymywał opłacalną cenę. Tymczasem w ostatnich latach ceny surowca wykazują gwałtowne zwwyżki i zniżki, które powodują ostre kryzysy finansowe, polityczne i społeczne. Niestalność cen surowca wpływa na niestalność ogólnej sytuacji gospodarczej świata.

Zestawienie 14 najważniejszych surowców wskazuje, że ruchy ich cen były mniej więcej zbieżne w ostatnim dziesięcioleciu, aczkolwiek nasilenie zwyczaj i zniżek, nie było jednakowe. Ceny wszystkich spadły silnie w czasie depresji, podniosły się w czasie poprawy, obecnie zdążyły już stracić znaczną część uzyskanej zwwyżki cen!

Produkcja dóbr stałych jest z natury rzeczy bardziej wrażliwa na zmiany koniunkturalne aniżeli produkcja dóbr bezpośredniego spożycia. Zdawałoby się przeto, że surowce służące do produkcji tych ostatnich dóbr (żywności, odzieży etc.) powinny być stałsze w swych cenach. W rzeczywistości i ich ceny są nader zmienne; na co w dużej mierze wpływa fakt, że są przeważnie pochodzenia roślinnego, co czyni je zawiśniętymi od zmiennych warunków zewnętrznych.

Zagadnienie surowców w ostatnich latach traktowane było w dużej mierze jako problem umiędzynarodowienia kontroli podaży. Naogół kontrole te okazały się nieoptyczne, ponieważ bądź nie obejmowały wszystkich miarodajnych krajów produkujących, bądź ujęte były jako środki doraźnego windowania cen; w niektórych surowcach (cukier, pszenica) posunięcia poszczególnych krajów produkujących raczej pogorszyły sytuację rynku; w niektórych surowcach np. miedź, herbata, guma) podjęto starania w kierunku stabilizacji cen bez uszczerbku dla spożywcy: doświadczenia ostatnich dwunastu miesięcy wykazały ułomność tych planów ponieważ rozstrzygającym okazał się spadek popytu o nieprzewidywanych rozmiarach; zdecydował w tej mierze spadek popytu ze strony Stanów.

Dlatego dalszy ruch cen surowca — ze wszystkimi jego konsekwencjami — zawisł od tego czy popyt ze strony Stanów wzrośnie, a więc zawisł od tego, czy obserwowane od pewnego czasu silne pogorszenie w przemyśle amerykańskim okaże się zjawiskiem trwałym czy przejściowym.

Staraliśmy się możliwie wiernie od-

Rynek odpadków bawełnianych

powraca do równowagi. — Zmniejszenie podaży odpadków i stabilizacja cen

Na łódzkim rynku odpadków bawełnianych, który do niedawna cechował duży chaos, ostatnio nastąpiło pewne uspokojenie i normalizacja stosunków. Ceny i podaż odzyskały równowagę, utraconą przed paru miesiącami na skutek gwałtownego załamania się cen za granicą. Spadek cen nastąpił wówczas akurat w momencie, gdy importerzy łódzcy, korzystając z pewnego rozluźnienia ograniczeń przywozowych, zakontrowali wyjątkowo duże transporty odpadków. Przybycie ich nastąpiło odbiorców łódzkich w bardzo trudnej sytuacji, zwłaszcza, że z jednej strony musieli dostawcom zagranicznym płacić gotówką, z drugiej zaś jednocześnie zapotrzebowanie na odpadki znacznie zmalało.

W tych warunkach importerzy, potrzebujący gotówki na pokrycie należności za zakupiony po wysokich cenach

surowiec oraz pragnąc uniknąć kosztów składowego — zaczęli sprzedawać odpadki ze znaczną zniżką, znacznie przekraczającą zniżkę zagraniczną. Zaczął się okres t. zw. „okazyj”, t. i. możliwości łatwego i taniego kupna, kiedy to przy transakcjach gotówkowych można było nabyć odpadki nawet z 30 proc. zniżką.

Oczywiście w tych warunkach importerzy łódzcy znaleźli się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Straty, jakie ponieśli, uniemożliwiły wielu z nich terminowe pokrycie zobowiązań wobec dostawców zagranicznych, tak, iż zachodziły nawet wypadki interwencji za pośrednictwem naszych placówek konsularnych.

Jednocześnie na rynku wewnętrznym odpadków chaos, wytworzony tą sytuacją, pogłębiał się jeszcze. Stała wa-

hania cen, niepewność, czy nie ulegną one dalszej zniżce — powodowała ograniczenie popytu do niezbędnego minimum.

Stan ten uległ zmianie dopiero ostatnio, przede wszystkim dzięki wyczerpaniu się surowców, zakupionych po cenach wyższych. Poza tym w kołach zainteresowanych przewiduje się, iż sezon letni w przemyśle rozpocznie się wcześniej niż normalnie, co też nie pozostało bez wpływu na kształtowanie się sytuacji. Dzięki tym okolicznościom podaż odpadków nieco się zmniejszyła i unormowała, ceny zaś osiągnęły pewną stabilizację na poziomie, odpowiadającym mniej więcej poziomowi zagranicznemu. Sądząc po tych objawach, przypuszczać należy, iż wstrząs, jaki niedawno przeszedł rynek odpadków bawełnianych, obecnie już minął. (h)

Śruba podatkowa we Włoszech

Nowe normy podatku obrotowego dla włókiennictwa

Rząd włoski ogłosił w Dzienniku Urzędowym na podstawie dekretu ustawę podwyższającą podatek obrotowy. Zwyżka ta, globalnie biorąc, wynosi 3 proc. Jednakże dla szeregu artykułów, a m. in. dla wyrobów włókienniczych przeprowadzone zostało daleko idące różniczkowanie. W szczególności wyzle-

lono dzieł wyrobów włókienniczych w odrębną tabelę nowych stawek podatku obrotowego, uzależniając je od poszczególnych stadiów przerobu. Dla surowców włókienniczych, bawełny, lnu, juty, kazeiny i sztucznych włókien oraz jedwabiu i odpadków podatek wynosi 0.75 procent. Dla wełny surowej, konopi i ko-

konów jedwabnych podwyższony podatek ustalono na 1 i pół procent.

Przy półfabrykach stawka podatku waha się od 1 i pół do 2 i pół proc., przy czym wyższe stawki stosowane są przy wełnie pranej, czesanej i przedzwywianej. Przy artykułach gotowych podatek obrotowy podwyższa się do 6 proc. z sumy faktury. Stawka ta ulega jednak obniżce o połowę w dalszych fazach przerobu. Różniczkowano wreszcie stawki na tkaniny z surowców mieszanych. Stawki te wynoszą od 9—12 proc.

Na podkreślenie zasługuje wydatne przywilejowanie włókien królowych, które polega na redukcji stawek podatku do 5 proc.

Nowe fabryki włókiennicze w Turcji

Czasopismo tureckie „Ulus” omawia ostatnio rozwój przemysłu włókienniczego w Turcji. Według danych tego pisma, w ostatnich latach powstało 11 nowych wielkich fabryk, a 4 przedsiębiorstwa znajdują się w budowie. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie fabryka szlaczego jedwabiu. Poza tym rozbudowywane są przedsiębiorstwa już istniejące, a między inni fabryka papieru, która buduje własną wytwórnię celulozy, oraz wielka huta stalowa.

Podwyżki celne we Francji

Francuski dziennik gospodarczy „Les Echos” donosi, że w najbliższym czasie liczyć się należy z podwyżką cel szeregów pozycji francuskiej taryfy celnej. Tak więc między inni, przemysł produkujący wysokogatunkowe skóry na kapelusze, domaga się od rządu wprowadzenia zarządzeń ochronnych o charakterze wyjątkowym, przeciwko zagranicznej konkurencji.

Przemysł rękawicarski wysunął ze swej strony żądania podwyżki cła przywozowego na 50%, ad valorem, przy czym najniższą stawką byłoby 50 fr. za tuzin rękawiczek damskich i 60 fr. za tuzin rękawiczek męskich. Jednocześnie przemysł ten domaga się wprowadzenia zakazu wywozu świeżych i suszonych skór kozłowych.

Znaczny wzrost konsumpcji i eksportu cukru

Spożycie cukru na rynku wewnętrznym w listopadzie r. b. wyniosło 30.071 ton w wartości cukru białego wobec 26.862 tony w listopadzie poprzedniego roku, wzrosło więc o 11.9%. Eksport we wspomnianym miesiącu wyniósł 17.362 ton, gdy w listopadzie 1936 roku wyrażał się cyfrą 8.515 ton.

W pierwszych dwóch miesiącach bieżącej kampanii cukrowniczej, t. j. w październiku i listopadzie r. b., cukrownie sprzedały na rynku wewnętrznym 62.536 ton cukru w wartości cukru białego wobec 55.834 ton, w analogicznym okresie poprzedniej kampanii. Oznacza to wzrost konsumpcji o 12%. Wywóz cukru zagranicę wyrażał się w dwóch miesiącach bieżącej kampanii cyfrą 22.442 tony, gdy w poprzednim roku wyniósł tylko 12.512 ton.

Haussa dla papierów trwa

Dalsza znaczna zwwyżka pożyczek państwowych

Grudzień przyniósł dalszą poprawę notowań papierów wartościowych, przy czym punkt ciężkości tendencji zwyczajowej coraz wyraźniej przesunął się na pożyczki państwowe. Wprowadzicie zwwyżkę kursową w pierwszych dwóch tygodniach bm. wykazują wszystkie papiery loteryjne, zarówno dywidendowe jak i o stałym oprocentowaniu, jednakże zwwyżka tych ostatnich, a zwłaszcza pożyczek jest bezporównania większa.

Notowania akcji podniosły się w omawianym okresie stosunkowo niewiele, przeważnie nie więcej niż o 75 punktów. I to nie wszystkie akcje osiągnęły tego rodzaju zwwyżkę. Np. Bank Polski niemal nie zmienił kursu, który wynosi obecnie 108.00—107.50.

W dziale pożyczek państwowych zwwyżkę wykazały wszystkie papiery, szczególnie zaś pożyczka inwestycyjna. Wczoraj notowano ją po 76.25 za I em.

76.00 za II em. W porównaniu z kursem z ostatniego dnia listopada kurs wczorajszy jest wyższy o 225 i 200 punktów. Bardzo mocno kształtuje się również kurs 4 i pół proc. pożyczki wewnętrznej, który w omawianym czasie podniósł się z 57.75 do 59.75, czyli o 200 punktów. Pożyczka konsolidacyjna zwyzkowała o 150 punktów do 62.50, natomiast dolarówka podniosła się stosunkowo nieznacznie, gdyż tylko o 25 punktów do 40.25.

W dziale listów zastawnych stosunkowo najmocniej kształtował się kurs 5-proc. L. Z. m. Warszawy, które zwyzkowały o 120—150 punktów (5-proc. L. Z. m. Warszawy z r. 1933 — 65.88). Natomiast pozostałe listy zastawne podniosły się względnie niewiele. Np. 5-procentowe Łódź z r. 1933 o 50 punktów do 58.50, 4 i pół proc. Ziemięskie również o 50 punktów do 57.75. (—)

Premiowany eksport bawełny

Meksyk stara się pozbyć nadmiaru surowca

Meksykańscy producenci bawełny przeżywają te same troski i trudności, co ich koledzy ze Stanów Zjednoczonych: mają nadmiar bawełny i otrzymują za nią zbyt niskie ceny. Tegoroczne zbiory bawełny w Meksyku przewyższają zapotrzebowanie wewnętrzne co najmniej o 80 tysięcy pak, powodując dalszą deprecjację cen tego surowca.

Ostatnio poczyniono w Meksyku pewne posunięcia, mające na celu z jednej strony pozbycie się nadmiaru bawełny, z drugiej — uregulowanie sytuacji na wewnętrznym rynku surowcowym.

Nadwyżka produkcyjna bawełny usunięta ma być w drodze premiowanego

tworzyć zasadnicze tezy rozmowania. Na jedno chcemy jeszcze zwrócić uwagę naszego czytelnika: ton prognozy koniunkturalnej w związku z oceną kształtowania się cen surowca w tych samych kołach ekonomistów w świecie jest, jak widzimy, o wiele bardziej miernorowy, aniżeli był jeszcze przed całym niedawnym czasem!

eksportu, umożliwiającego wywóz bawełny po cenie konkurencyjnej, a jednocześnie pozwalającego producentom osiągnąć cenę opłacalną. Premia eksportowa pokryta będzie wpływami ze specjalnego podatku, jakim obłożony zostanie meksykański przemysł tekstylny.

Jednocześnie dla uregulowania rynku wewnętrznego utworzony ma być „blok bawełniany”, organizacja napoty państwowa, jednocząca wszystkich producentów bawełny. Zadaniem „bloku” będzie dokonywanie w imieniu swych członków wszystkich obrotów surowcem, a tym samym regulowanie podaży i cen. Zamiarem „bloku” będzie przede wszystkim podniesienie ceny bawełny przynajmniej do 14 dolarów za kwintal, co w stosunku do cen obecnych oznacza niemal ich podwojenie. Cena ta uznana została za dostateczną dla interesów producenta, nie przynosząc jednocześnie szkody przemysłowi. Cena ta pozwolić ma utrzymać na niezmiennym poziomie ceny gotowych artykułów bawełnianych.

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 293.55 Bruksela 89.60, Kopenhaga 117.70, Londyn 26.36, Mediolan 27.74, Nowy Jork 5.27.25, Nowy Jork-kabel 5.27.63, Oslo 132.40, Paryż 17.94, Praga 18.54, Sztokholm — 135.95 Zurych 121.95 Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5.24.50, floreny holenderskie 292.55, franki francuskie — 17.69, szwajcarskie 121.45, belgijskie — 89.35, tuncy angielskie 26.27, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.40, duńskie 117.15, norweskie 131.75, szwedzkie — 135.30, liry włoskie 21, szylingi austriackie — 98.20, marki fińskie 11.25, marki niemieckie 114, niemieckie srebrne 121

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była mocna, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 108, Cukier 33, Węgiel 25.70, Lębory 58, Starachowice 31—30.75.

PAPIERY PROCENTOWE Dla papierów procentowych tendencja była również mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna i 5 proc. konwersyjna. Notowano: — 3 proc. inwestycyjna I em. 76.25—76, seria I-iej em. 87, II em. 75, 4 proc. dolarowa 40.25—40.38, 4 proc. konsolidacyjna 62.63—62.50, drobne odcinki 61.50, 5 proc. konwersyjna 64, 4 i pół proc. wewnętrzna 59.50—59.75, drobne odcinki 59.25, 4 i pół proc. ziemskie 57.75, 5 proc. Warszawy stare 66.75, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 65.75, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 65.88, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 58.50—59, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 55.50.

W obrotach pozagiełdowych dokonano transakcji: 3 proc. renta ziemiska 54.50—54.25, odcinki po 500 złotych — 58—57.75, odcinki po 1000 złotych — 64.75 — 64.50, Rudzki 9.35, Zyrardów 57.25—57.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poz. inwestycyjna I-sza emisja 76.50, poz. inwestycyjna II em. 75.50, dolarówka 40.25, poz. konsolidacyjna grube 62.50, poz. konsolidacyjna drobne 61.25, poz. wewnętrzna 59.75—59.25, Bank Polski 108.50—108.00, 6 proc. Obligacje m. Łodzi seria „A” 57.50—57.00. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: pszenica 29.00—29.25, jęczmień przemiał. 19.50—20.00; jęczmień browarowy 20.50—21.50, owies 23.30, mąka żytnia 65 proc. 32.00, mąka pszenna 65 proc. 41.50, rzepak 57.50—58.50, groch polny 29.50—30.00, gryka 18.00—18.75, kasza gryczana 31.00—32.00, sruć soya 24.00—24.50. — Reszta notowań bez zmiany.

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 11-go grudnia 1937 roku.
NEWY JORK: Loco 8.17, grudzień 7.99, styczeń 7.99, luty 8.02, marzec 8.07—08, kwiecień 8.09, maj 8.11—12, czerwiec 8.11, lipiec 8.12—13, sierpień 8.14, wrzesień 8.16, październik 8.18.

NEWY ORLEAN: Loco 8.19, grudzień 8.14, styczeń 8.15, marzec 8.19, maj 8.21, lipiec 8.23, październik 8.26 listopad 8.30—31.

LIVERPOOL: Loco 4.70, grudzień 4.55, styczeń 4.58, luty 4.60, marzec 4.62, kwiecień 4.65, maj 4.68, czerwiec 4.69, lipiec 4.71, sierpień 4.73, wrzesień 4.75, październik 4.77, listopad 4.78, grudzień 4.80.

Giza: Loco 7.06, styczeń 6.47, marzec 6.49, maj 6.53, lipiec 6.58, wrzesień 6.58, październik 6.64, listopad 6.60.

Egipska Sakell.: Loco 8.04.
Upper: Loco 6.00, styczeń 5.66, marzec 5.65, maj 5.68, lipiec 5.71, wrzesień 5.71, październik 5.76, listopad 5.76.

BREMA: Loco 9.97, styczeń 8.74, marzec 9.33, maj 9.50, lipiec 9.73, październik 9.87.

ALEKSANDRIA. Sakellaris: styczeń 14.10, marzec 13.85, maj 13.75.

Giza: Styczeń 11.66, marzec 11.78, maj 11.89, listopad 12.23.

Ograniczenie produkcji ropy

Rząd indyjski postanowił kontynuować w roku 1938 propagandę na rzecz dobrowolnego ograniczenia terenów uprawnych zajętych pod uprawę jutową. Celem tej akcji jest utrzymanie rozmiarów uprawy surowca jutowego w 1938 r. w tych samych granicach, w jakich obsiane były jutowe tereny uprawne w roku 1937.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się Nr. 84 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 11-go grudnia r. b., w którym opublikowano między inn. następujące

ROZPORZĄDZENIA

o charakterze gospodarczym:
rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 grudnia 1937 roku w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie porozumienia dodatkowego z dnia 29-go listopada 1937 roku do umowy o przedłużeniu umowy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką z dnia 4-go listopada 1935 roku (poz. 609);
rozp. ministra skarbu z dn. 25-go listopada 1937 roku w sprawie zmian w zaszerogowaniu kas urzędów skarbowych w okręgu administracyjnym Izby Skarbowej w Grudziądzu (poz. 614).

Zorganizowała napad bandycki na... matkę

Sąd skazał Reszkową na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich. — Niezwykle stosunki między matką a córką

Przed sądem okręgowym toczyła się wczoraj sprawa o przestępstwo niezwykle: odpowiadała córka za to, że nacięła zbirów, by obrabowali i choćby nawet zabił jej matkę, i odpowiadali dwaj owi najemni oprawcy.

Oto szczegóły tej niepowszedniej sprawy:

Zofia Reszke, młoda kobieta, żywiła nienawiść do swej matki od tej chwili, gdy przez nią i na skutek jej skargi, odcierpiała 8 miesięcy więzienia za kradzież, popełnioną właśnie na szkodę swej matki — Anny Proskurowej.

Reszke mieszkała w Pabianicach z matką pod jednym dachem, potem w

bliskim sąsiedztwie i ta bliskość jeszcze wzmagała nienawistne uczucia, jakie żywiły do siebie nawzajem matka i córka.

Dnia 3 lipca Proskurowa, trudniąca się pośrednictwem dla służby domowej — poszła z niejaka Różycką do wsi pod Pabianicami, by dla Różyckiej wystarać się o pracę u jednego z gospodarzy.

Proskurowa i Różycka wracały przez pola pod wieczór ku miastu. Na drodze pomiędzy wsiami Karolew i Hermanów napadł na obie obiety jakiś uzbrojony osobnik, zdarł z Proskurowej odzież, zrabował 204 złote, jakie miała na pierś, obrączkę złotą, łańcuszek srebrny i nawet dwie zapalniczki. Różycka zbiegła.

Kobiety nie meldowały początkowo o napaści w policji. Różycka przez blisko dwa tygodnie wysilała swą pamięć, by sobie przypomnieć, skąd jej znany jest ów rabuś, który je napadł. Wreszcie zdała sobie sprawę, że zna jego żonę i ustaliła nazwisko. 29-letni Leon Piliński z Pabianic został zatrzymany już w chwili, gdy sądził, że uszedł wszelkiego pościgu.

Piliński wyjaśnił, że zrabowane pieniądze i przedmioty podzielił pomiędzy siebie, Johanna Makara z Pabianic i córkę poszkodowanej — Reszkową.

Makar wyjaśnił dalej, że istotnie, część gotówki otrzymał. Należało mu się to, bowiem on zorganizował napad na Proskurową. Reszkowa początkowo jemu proponowała, by sam napadł na jej matkę i by ją bodaj zabił. Miał zamiar podjąć się tej misji, ale dał spokój i sprokurował właśnie Pilińskiego.

Reszkowa powiadomiła zbirów, kiedy mają uderzyć. Wiedziała, że matka będzie wracała do domu pieszo, ustronną drogą i że będzie miała przy sobie pieniądze.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wiśniewski. Oskarżał prok. Ściborek.

Sąd skazał Pilińskiego na dwa lata więzienia, Makara — na dwa i pół roku, a główną inicjatorkę tego niesłychanego przestępstwa — na 5 lat więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich na lat 5. (g)

Echa strzałów w P.A.S.T.**w Pabianicach. — Łacina został skazany na 6 lat więzienia**

Donosiliśmy o krwawej tragedii, jaka rozegrała się w końcu sierpnia w Pabianicach.

45-letni Józef Łacina kilku strzałami z rewolweru zabił swego pasierba, Juliusza Angelusa. Rzeź dzieła się w lokalu centrali telefonicznej w Pabianicach. Łacina strzelił potem do siebie, zranił się lekko i został ujęty na ulicy. Angelus zmarł po kilku dniach — 1-go września — od ciężkich ran w brzuch, płuca i udo.

Wczoraj Łacina odpowiadał przed sądem okręgowym.

Zbrodnia miała za tło spory majątkowe. Wdowa, Angelusowa, jeszcze jako matka trojga nieletnich dzieci, właścicielka domu w Pabianicach i zakładu masarskiego — poślubiła Łacinę, rzeźnika, uchodzącego za hultaja i pijaka. Dzieci sprzeciwiały się temu małżeństwu również i z uwagi na swe własne interesy. Gdy doszły do pełnoletniości — troje pasierbów zażądało działów. Łacina sprzeciwiał się temu. twierdziąc, że przedsiębiorstwo rozwijał i

że jemu również należy się udział w interesie i w nieruchomości.

Przybył 25 sierpnia do pasierba zatrudnionego w charakterze monterza w centrali PAST w Pabianicach, wywołał go na korytarz, rozmawiał z nim kilka minut, poczym rozmowę przerywał urzędniczka, wzywając Angelusa do jakiejś pilnej sprawy. Młody człowiek wrócił potem, znów wdał się w żywą dyskusję z oskarżonym i nagle padły strzały.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Nie zamierzał zabić pasierba. Strzelił do niego, bo go tamten obraził. Rewolwer kupił już dawniej.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wiśniewski. Oskarżał prok. Ściborek. Powództwo cywilne o 100 złotych wynosił w imieniu wdowy adw. Chądzyński z Pabianic.

Łacina skazany został na 6 lat więzienia za zabójstwo w stanie zefektu. — Powództwo sad zasądził w całkowitej wysokości. (g)

Wielka afera wekslowa**została wykryta w Warszawie. — Wszystkich członków bandy aresztowano**

W Warszawie wykryto bandę oszustów, którzy brali do dyskonta wiele weksli lub fałszowali weksle z podpisami znanych osób i nabywali za nie wielkie transporty maszyn do pisania i liczenia, radioaparatur, biżuterii, futer, aparatów fotograficznych, mebli, samochodów, narzędzi rolniczych, materiałów budowlanych itd.

Kupiono nawet za weksle kompletne urządzenia cegienni.

Towary nabywano przeważnie w Warszawie i w Łodzi, sprzedawano je w Gdyni.

Wartość nabytych za wyludzone lub sfalszowane weksle przedmiotów wynosiła kilkaset tysięcy złotych.

Hersztem i organizatorem bandy był Izidor Ruslender (Grzybowska 5), jego prawą ręką — Szyja Alpern (Muranowska 4), pełniący funkcje dyrektora handlowego oszukańczego „przedsiębiorstwa”.

Na czele specjalnie zorganizowanego „wywiadu” aferzystów stał Josef Etkin (Mławska 2).

Ofiary napadzał do sieci aferzystów „szef propagandy” baron Ludwik Horoch (nie mający stałego miejsca zamieszkania), radca prawnym oszustów

był mgr. prawa Wigdor Brandes, właściciel willi na Czerniakowie, a pośredniczył ostatni członek bandy Paweł Kulesza, zajmujący wytworny apartament w jednej z willi w kolonii na Wierzbnie.

Wszyscy członkowie bandy znajdują się w areszcie.

Nadużycia w zakładzie Scheiblera i Grohmana**Na ławie oskarżonych zasiadł b. urzędnik firmy i dwaj krawcy**

Przed sądem okręgowym toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko trzem oskarżonym, winnym oszustwa, względnie nadużyć, popełnianych przez czas dłuższy na szkodę Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana. Wielkie te zakłady prowadziły prócz fabrykacji swych zwykłych, standardowych artykułów — również wyrób z własnych materiałów konfekcji, przeznaczony na eksport. W tym dziale pracował między innymi jako urzędnik — Zygmunt Górnicki.

Dział konfekcyjny dostarczał krawcom na miesiąc materiałów do roboty, przyjmował od nich gotowe sztuki i wystawiał odpowiednie kwity, które, dołączone do rachunku krawców, służyły za podstawę przy wypłacie im należności.

Rachunki sprawdzał również Górnicki. Nie bacząc na stosunkowo niskie uposażenie — Górnicki prowadził szeroki tryb życia, na urlop wyjeżdżał nawet zagranicę i t.d... Fakt ten nie uszedł uwagi zwierzchnika który dokonał... rewizji ksiąg, prowadzonych przez żyjącego ponad stan urzędnika.

Okazało się, że na kwitach, nadsyłanych przez krawców Mojżesza Zagajskiego i Icka Aleksandra, figurowały dane niezgodne z prawdą i inne, niż kwitował magazyn. Dokładne wyliczenia do prowadziły do ustalenia, że firma poniosła przy tych machinacjach strat na 44.430 złotych.

Górnicki, dowiedziawszy się o ujawnieniu nadużyć, nadesłał weksle z własnego wystawienia na 10.000 złotych, a do biura już się nie stawiał. Obaj krawcy działali z nim w zmoiwie.

Oskarżeni zwalają winę jeden na drugiego. Krawcy mówią, że działali z nazwami Górnickiego i byli już dawno gotowi zaprzestać tych machinacji, ale im Górnicki nie pozwalał, ten ostatni zaś tłumaczy się, że inicjatywa wyszła od krawców.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Niklewskiego zakończył wczoraj przewód i wysłuchał przemówień stron: prok. Kaweckiego i obrońców: adw. Itelnitza, Ledermana, Sachnowicza, Sieradzkiego i Wachtla i zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu jutrzejszym. (l).

Gale społeczeństwo musi**się zjednoczyć w akcji pomocy zimowej bezrobotnym**

DZIŚ WIELKA PREMIERA uroczej komedii konfliktów miłosnych

Dźwiękowe Kino
PRZEDWIOŚNIE
Żeromskiego 74-76
tel 129-88.

„KSIĄŻĄTKO”

z LUBIEŃSKĄ, FERTNEREM, BODO, SIELAŃSKIM I ORWIDEM w rolach głównych:
Uwaga! Następny wielki świąteczny program: **Dorożkarz Nr. 13** z ĆWIKLIŃSKĄ, SIELAŃSKIM I GRABOWSKIM w rol. gł.
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. w niedziele i święta nieważne. Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-tej, w niedziele i święta o godz. 12-tej.

KONSUM Rokicińska 54
PRZY WIDZEŃSKIEJ MANUFABRYCZ S.A.
 Dojazd tramwajami 10 i 16

Co podarować swoim najbliższym na nadchodzące święta
 W naszych bogato zaopatrzonych działach wszyscy znaleźć mogą gustowny prezent za każdą cenę i w najlepszym gatunku.
 Uskuteczniamy wysyłkę paczek do Rosji Sowieckiej na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. S. R. Informacje na miejscu.

Kuder
ABARID
 nie zawiera szkodliwych domieszek. Przygotowany jest na sproszkowanych cebulkach lilii białej.

2 X DZIENNE 1 GROSZ MYDEŁKO DO ZĘBÓW **CHERYS** O NIEZRÓWNYM SMAKU

TON STRADIVARI
 DZIŚ PREMIERA. Monumentalny film reżyserii GEZA von BOLVARI
 w rolach gł. GUSTAV FROELICH, SYBILLE SCHMITZ.
 Początek seansów w dni powszednie o g. 4-tej, w niedziele i święta o g. 12.
 Kopernika 16

Posady

FRYZJER damski wykwalifikowany od zaraz potrzebny (z gwarancją). Cegielniana 10, J. Goldszajn.

DZIEWCZYNA potrzebna do fabryki pończoch. Oferty sub. „345”.

WYKWALIFIKOWANA osoba, łagoda, z pierwszorzędnymi referencjami poszukiwana do 5 - miesięcznej dziewczynki. Dr. Lewi, Piłsudskiego 51 tyłko od 3-5.

BUCHALTER - bilansista, podatkowiec, prowadzi księgi handlowe, sporządza bilanse, ma kilka godzin wolnych. Oferty pod „Pierwszorzędna siła” do administracji pisma.

INTELIWENTNA sierota zamie się szczerze gospodarstwem u samotnej osoby - minimum wynagrodzenia. Sub. „Gwiazdka”.

FARMACEUTA do labor. chem.-kosm. poszukiwany (a). Zgłoszenia z życiorysem i żądania pensją skrytka pocztowa 56 Łódź.

BAR AUTOMAT, Piotrkowska 63, poszukuje bufetowej - ekspedientki od zaraz. **Język niemiecki** pożądanym.

BUCHALTER - bilansista prowadzi i nadzoruje księgi handlowe. Pierwszorzędne referencje. Łask. zgłoszenia telef. 217-37. 19

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNIE
 mężczyźni i kobiety
PIOTRKOWSKA 88
 Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmują kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny. **PORADA 3 ZŁ.**

ŻĄDAJCIE najwyraźniej tylko: „OLLA” GUM!

FRANCUSKI JEZYK
 najnowszą skróconą metodą nauczania, gramatyka, literatura, konwersacja.

MATERIAŁY WELNIANE
 damskie: na płaszcze, kostiumy i suknie
 męskie: na ubrania i palta (białskie i angielskie)
 poleca: **„WŁOKNO KRAJOWE”** wł. Frydman i Winogrod
 Piotr. 16, front I piętro

6-cio pokojowe **MIESZKANIE** z służbowym i kuchnią. Wygodny. III piętro. Moniuszki 10. Wiadomość u dozorczy.

Matki!
 Zapisujecie swoje niemowlęta do **„Kropki Mleka”**

AKCENT PARYSKI
 tel. 262-70 od 7-9 w.

AMBULATORJUM Skórno-WENERYCZNE
ZACHODNIA 52 front I piętro (Piotrkowska 17) tel. 134-67
 11-12 Dr. DUTKIEWICZ
 12-13/2 Dr. SKUSIEWICZ
 11/2-3 Dr. NITECKI
PORADA 3 zł.

Poważna Fabryka
 krajowa lakierów **POSZUKUJE** rutyn. **SPRZEDAWCĘ** dobrze zaprowadzonego w sklepach tej branży. Szczegółowe oferty z referencjami sub: „Emalia” do Biura Ogłoszeń S. Fuksa, Piotrkowska nr. 87.

DR. W. BALICKA Sienkiewicza 52
 (róg Nowot)
 Nr. tel 194-03
POWRÓCIŁA
 Choroby skórne i weneryczne przyjmuję od 6-8 wiecz.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.
 W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 14 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w celu uregulowania należności Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi i Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi w podanych poniżej terminach i pod wskazanym adresem odbędzie się sprzedaż z licytacji.

W I terminie.

- Zoner Alfred, Radogoszcz, Sz. Zgierska 65, Maszyna do pisania wód „Gerlach” 1 szt. zł. 300.—, Maszyna do pisania „Remington” 1 szt. zł. 300.—, Biurko płaskie dwuosobowe 1 szt. zł. 100.— 16.12.37.
- Weiss Bronisław i Ska, Radogoszcz, Sz. Zgierska 49, Przedza odpadkowa w kistach po 100 kg. w każdej 10 sztuk kist. zł. 800.—, Przedza odpadkowa w kistach po 100 kg. w każdej 20 kist. zł. 1600.— 16.12.37.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji.
 Kierownik Urzędu Skarbowego (—) **ST. RADOWICKI**

GRUŻLICA PŁUC
 jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.
 Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp., stosujecie pp. Lekarze **„BALSAM TRIKOLAN-AGE”**, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usunąć kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w Aptekach

JAN POLAK
 CHOROBY WEWNĘTRZNE i ALERGIICZNE
ul. Nawrot 7
 TEL. 154 21
 godz. przyjęć 5-7.

PROSZKI BÓLU GŁOWY
 DLA DOROSELYCH
PSZCZOŁKA
 Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

OBWIESZCZENIE.

Do akt Nr. Km. 1486/36
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12 St. Gasiński, zamieszkały w Łodzi ul. Legionów 63, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1937 r. o godz. 13 w Łodzi przy ulicy Legionów 8a, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 26 sztuk towaru bawełnianego, 40 sztuk chustek półwełnianych, maszyny do pisania F-my „Continental”, oszacowanych na łączną sumę zł. 1050.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, 27 listopada 1937 r.

DR. MED. TREPMAN
 specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 234-12
 przyjmuje od 8-11. 2-4 i 6-9 wiecz

LEKARZ - DENTYSTA B. Nusbaumowa
 Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
 TELEF. 121-23.

KOMORNIK: St. Gasiński.
 Sprawa Adolfa Neumarka p-ko Fabryce Chustek i Wyrobów Wełnianych A. Szpilka.

DR. MED. F. TURYN
 CHOROBY WEWNĘTRZNE. Spec. narządów trawienia
Andrzeja 9, tel. 133-05
 Godz. 5-7

Poważna fabryka
 krajowa lakierów **POSZUKUJE** rutyn. **SPRZEDAWCĘ** dobrze zaprowadzonego w sklepach tej branży. Szczegółowe oferty z referencjami sub: „Emalia” do Biura Ogł. S. Fuksa, Piotrkowska 87.

LEKARZ - DENTYSTA F. Kopciowska
Piotrkowska 8
 Telefon 232-55
 Przyjmuje od 10-1 i od 3-7-ej.

OBWIESZCZENIE.

Do akt Nr. Km. VII 1954/37
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. VII-go, Władysław Zaziemski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Maistrackiej Nr. 1 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 grudnia 1937 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Północnej Nr. 4 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: papieru glansowanego kolorowego do wyrobu pudełek 18 paczek, oszacowanych na łączną sumę zł. 720.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 9 grudnia 1937 r.

DR. MED. LUDWIK RAPEPORT
 urolog
Cegielniana 8 tel. 236-90
powrócił

Dr. MED. Al. Kopciowski
Piotrkowska 8
 przyjmuje od godz. 1.30-2.30 i od godz. 7-8
 telefon 232-55.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO - gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, Tel. 262-70, w godzinach 2-3.

KOMORNIK: Władysław Zaziemski.
 Sprawa Szmua Berka p-ko Gerszoni Krauze i Dawidowi Wollardowi.

„Czystość”
 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, iroterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
 Czystzenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45
 Ceny konkurencyjne.

Kupno i sprzedaż
 OKAZYJNIE sprzedają stolowy pokój i rozmaite sprzęty. Piłsudskiego 36/13, 10-1. 4-7.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14, Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
 w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.— „Republika”; „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
 Konta rozrachunkowe Łódź 1, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. X 280 mm. Stronka tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mmi. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaświadczenia w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobnie za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opłowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy, druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Sluszne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.